

Piotr Rybarczyk

(Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy)

ZIMNA WOJNA NA POLSKIEJ PROWINCJI. ZWALCZANIE DZIAŁALNOŚCI SZPIEGOWSKIEJ NATO W WOJEWÓDZTWIE BYDGOSKIM W LATACH SZEŚĆDZIESIĄTYCH W ŚWIETLE DOKUMENTACJI KONTRWYWIADU CYWILNEGO PRL

Blisko półwieczny okres trwania zimnej wojny obfitował w niezliczoną liczbę przypadkowych incydentów i zamierzonych prowokacji, wywoływanych przez oba antagonistyczne wobec siebie bloki polityczno-militarne. Był to wyraz zarówno nieustannego testowania gotowości drugiej strony do reagowania, jak i niezbędne – w warunkach globalnej rywalizacji – sposobu rozpoznania jej zamierzeń. Szpiegostwo stało się jednym z podstawowych narzędzi uzyskiwania wiedzy niezbędnej do kreowania kierunków polityki. Świadomość roli, jaką w stosunkach międzynarodowych pełniła działalność wywiadowcza, powodowała, że decydenci – dla bieżących celów w polityce wewnętrznej – wzniecali wśród ludzi poczucie wzrastającego zagrożenia i potrzebę wzmoczenia czujności. Kreowanie i podsycanie szpiegomani w państwach obu bloków miało na celu konsolidację opinii publicznej wokół ekipy rządowej. Natomiast w państwach satelickich wobec ZSRS dodatkowo służyło usprawiedliwieniu deficytu swobód obywatelskich i odwróceniu uwagi społecznej od bieżących trudności gospodarczych oraz skupieniu jej na obrazie wroga wykreowanym przez propagandę. Zazwyczaj towarzyszyła temu retoryka o treści narodowej, mająca walor silnie petryfikujący opinię publiczną wokół głoszonego przekazu oficjalnej propagandy.

W istniejącej literaturze poświęconej zmaganiom pomiędzy dwoma zantagonizowanymi blokami polityczno-wojskowymi i roli Polski w tym konflikcie zazwyczaj trudno odnaleźć aspekty, które pokazywałyby zimnowojenny konflikt z perspektywy polskiej prowincji. Taka sytuacja stwarza fałszywe wrażenie, że do najpoważniejszych konfrontacji dochodziło wyłącznie w stolicy lub pozostałych ośrodkach wielkomiejskich, w których nie brakowało miejsc wzbudzających zainteresowanie obcych służb wywiadowczych. Dlatego w niniejszym artykule zostaną omówione działania wywiadowcze attaché wojskowych państw NATO wobec infrastruktury wojskowej znajdującej się w Bydgoszczy i w województwie bydgoskim oraz wysiłki polskiego kontrwywiadu cywilnego mające na celu wykrycie i unieszkodliwienie wrogiej działalności szpiegowskiej.

Spośród omówionych w artykule przypadków rywalizacji służb wywiadowczych najwięcej uwagi poświęcono najpoważniejszemu sukcesowi kontrwywiadu cywilnego PRL, jakim okazało się zatrzymanie 4 stycznia 1968 r. w Bydgoszczy dwóch zachodnich dyplomatów – zastępcy amerykańskiego attaché wojskowego ppłk. Edwarda Harolda Metzgera i pełniącego analogiczne stanowisko w ambasadzie kanadyjskiej ppłk. Kennetha Iana Jeffersona. Obaj wojskowi zostali przyłapani *in flagranti* podczas fotografowania infrastruktury lotniska wojskowego w Bydgoszczy i zatrzymani wraz ze sprzętem fotograficznym oraz materiałami świadczącymi o prowadzeniu działalności szpiegowskiej. Incydent ten stał się przyczyną pogorszenia i tak nie najlepszych w tym czasie relacji polsko-amerykańskich¹. Przysłużyło się temu nie tylko wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty (i w ramach retorsji usunięcie dyplomaty polskiego z USA), ale i propagandowy rozgłos nadany sprawie przez stronę polską, czego przykładem było zrealizowanie i wyemitowanie reportażu telewizyjnego zatytułowanego „Odlot pułkownika”.

Do napisania niniejszego tekstu wykorzystano dokumentację operacyjną Departamentu II MSW i jego bydgoskiego odpowiednika. Materiały centrali kontrwywiadu cywilnego PRL, znajdujące się w Archiwum IPN w Warszawie, stanowiły podstawowe źródło do omówienia operacji kontrwywiadowczych przeprowadzonych w latach 1965–1966 i istotnie uzupełniały wiedzę na temat wydarzeń ze stycznia 1968 r. Tych ostatnich dotyczyteczka zatytułowana „Odlot pułkownika”, która znajduje się w zasobie archiwalnym bydgoskiej delegatury IPN². Zawiera ona podstawowe dokumenty bydgoskiego kontr-

¹ O stosunkach polsko-amerykańskich w latach sześćdziesiątych zob. m.in.: *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 614; A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945–1960*, Kraków 1994, s. 153–166; *idem*, *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968*, Kraków 1996, s. 50–54, 89–95; L. Pastusiak, *400 lat stosunków polsko-amerykańskich (1608–2008)*, t. II, Warszawa 2010, s. 1011–1064; *PRL w politycznych strukturach Układu Warszawskiego w latach 1955–1980*, wstęp, wybór i oprac. W. Jarząbek, Warszawa 2008, s. 53–56; J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 170–187; J. Tyszkiewicz, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003, s. 171–173; J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 544–549. Spośród wielu dokumentów dotyczących relacji USA–PRL, znajdujących się w Archiwum MSZ, warto wskazać dwa raporty wywiadu cywilnego: AMSZ, Z.27/71, W.2, T.AP.221, Opracowanie Departamentu I MSW „Aktualne aspekty polityki USA wobec Polski”, lipiec 1966 r., b.p. oraz AMSZ, Z.27/71, W.2, T.AP.240, Informacja Departamentu I MSW dotycząca poglądów niektórych kół amerykańskich na sprawę stosunków USA–Europa Wschodnia, 12 X 1966 r., b.p.

² Dokumentacja pod sygn. AIPN By, 084/2695.

wywiadu SB z czynności operacyjno-śledczych (protokoły zatrzymania osoby i przeprowadzenia rewizji osobistych, protokoły przesłuchań świadków i osób zatrzymanych, oświadczenia wartowników, notatki służbowe, szyfrogramy, telefonogramy i meldunki sytuacyjne przesyłane do Departamentu II MSW, tłumaczenie angielskojęzycznej instrukcji wywiadowczej, wykazy zakwestionowanych przedmiotów, protokoły przeprowadzonych oględzin – wizji lokalnej) o krypt. „Styczeń 1968”, prowadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, fotokopie przedmiotów odnalezionych podczas rewizji osobistej u zatrzymanych dyplomatów (m.in. dokumentów osobistych, odręcznych notatek, mapy Bydgoszczy z naniesionymi na niej odręcznymi oznaczeniami) i fotografie infrastruktury wojskowej wykonane podczas pobytu dyplomatów w Bydgoszczy. W dniu 23 sierpnia 1969 r. dokumentacja ta została złożona w archiwum i zarejestrowana pod numerem 34394/IID w inwentarzu archiwalnym „akt operacyjnych dawnych”³. Nazwiska obu dyplomatów zostały umieszczone w prowadzonym przez miejscowy Wydział „C” skorowidzu archiwalnym⁴. W czasie pisania artykułu pomocne były także materiały sprawozdawcze zarówno kierownictwa bydgoskiej SB, jak i jednostek operacyjnych odpowiedzialnych za wykrywanie i zwalczanie działalności szpiegowskiej w województwie bydgoskim – Wydziału II i Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy. W celu pełniejszego oglądu wydarzeń sięgnięto również po dokumentację zdeponowaną w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w tym przede wszystkim po materiały byłego Departamentu III (Ameryka Północna) i Protokołu Dyplomatycznego MSZ. Uzupełnieniem powyższej dokumentacji były prace dyplomowe słuchaczy uczelni resortu spraw wewnętrznych PRL (znajdujące się w IPN w Bydgoszczy i Warszawie), ówczesna prasa, jak i skromna ilościowo literatura przedmiotu.

Zagraniczni dyplomaci kontra SB (na przykładzie województwa bydgoskiego)

Przez cały okres istnienia PRL stosunki z państwami kapitalistycznymi podsyte były silną nieufnością. Szczególnie chętnie zachodnim politykom zarzucano dwulicowość i nieszczerłość składanych deklaracji. Oceny te dotyczyły również przedstawicieli dyplomatycznych państw zachodnich, którzy mieli hołdować podwójnym standardom i wiernie realizować wytyczne swych rządów. Przykładem ilustrującym powyższe opinie i przekonania miała być – w ocenie strony polskiej – dwutorowa działalność pracowników Ambasady USA w Polsce. Z jednej strony polegała ona na składaniu przez amerykańskiego ambasadora Johna A. Gronouskiego kurtuazyjnych wizyt przedstawicielom władz administracji terenowej (przewodniczącym prezydium wojewódzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych) i uczelni wyższych, składaniu wienców itp.⁵ Z drugiej

³ Jednocześnie była to ostatnia rejestracja w inwentarzu archiwalnym akt o sygnaturze „IID”. Zob. AIPN By, 00123/30, k. 37v. Na okładce teczki umieszczono błędny numer archiwalny – 34334/D.

⁴ AIPN By, 084/2695, Raport inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy Z. Ochmańskiego o złożenie materiałów do archiwum, 5 VIII 1969 r., k. 349.

⁵ Przykładowo 24 VI 1966 r. ambasador USA złożył wizytę w Bydgoszczy, gdzie spotkał się z przewodniczącym Prezydium WRN A. Schmidtem i przewodniczącym Prezydium MRN w Bydgoszczy K. Maludzińskim. Wizyta ambasadora Gronouskiego w województwie bydgoskim miała częściowo charakter rodzinno-sentymentalny, ponieważ chciał on odwiedzić powiat szubiński, z którego pochodził jego dziadek (mieszkaniec wsi Ojrzanowo). Dlatego też po wyjeździe z Bydgoszczy udał się do Szubina, w którym rozmawiał z przewodniczącym Prezydium MRN w Szubinie S. Drozdowskim. Zob. AMSZ,

natomiast miały miejsce liczne przypadki łamania przepisów prawa międzynarodowego i prowadzenie w ukryciu działalności rozpoznawczo-wywiadowczej obiektów wojskowych i przemysłowych przez pracowników attachatu wojskowego⁶. Policzalnym wymiarem amerykańskiej działalności szpiegowskiej była liczba dyplomatów wydalonych z Polski, których tylko w latach sześćdziesiątych było dziewięciu⁷. Spośród nich dwóch (George F. Carey i Edward H. Metzger) zostało przyłapanych w trakcie prowadzenia działalności szpiegowskiej w Bydgoszczy, a dwóch innych (William B. Althoff i Bertram L. Parr) prowadziło rozpoznanie województwa bydgoskiego (m.in. Grudziądz).

Województwo bydgoskie należało do jednego z częściej „odwiedzanych” przez zachodnich attaché wojskowych⁸. W interesującym nas okresie było zamieszkiwane przez 1871 tys. osób (stan na 31 grudnia 1967 r.⁹) i należało do jednego z większych w Polsce (20 892 km kw.¹⁰). Graniczyło z sześcioma innymi województwami (gdańskim, koszalińskim, łódzkim, olsztyńskim, poznańskim i warszawskim) i w związku z tym przebiegały przez nie ważne szlaki komunikacyjne. W skład województwa wchodziło 26 powiatów (w tym 5 miast stanowiących powiat: Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Włocławek), 58 miast, 311 gromad i 2619 sołectw¹¹. Województwo bydgoskie stanowiło ważny ośrodek przemysłowy, szczególnie licznie reprezentowane były następujące branże: chemiczna, elektromaszynowa, rolno-spożywcza, drzewno-papiernicza i lekka¹².

Stolicą województwa była Bydgoszcz, którą zamieszkiwało 262,5 tys. osób (stan na 30 czerwca 1967 r.)¹³. W mieście zlokalizowane były siedziby administracyjnych (Prezydium WRN) i partyjnych (KW PZPR, WK ZSL, WK SD) władz wojewódzkich.

Z.9/75, W.2, T.AP.10, Sprawozdanie przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy A. Schmidta z rozmowy z ambasadorem USA J. Gronouskim, 27 VI 1966 r., b.p.; *ibidem*, Notatka J. Janczewskiego z rozmowy z I sekretarzem Ambasady USA w Warszawie H. Kaiserem, 14 VI 1966 r., b.p.

⁶ AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy do spraw bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 69.

⁷ W tej liczbie siedmiu attaché i dwóch pracowników attachatu wojskowego USA. Zob. P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, cz. 1: *Generalia*, Warszawa 2013, s. 597 (Tabela 26: „Ekspulsje zachodnich dyplomatów z terytorium PRL w latach 1946–1987”).

⁸ Obok województw: koszalińskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego. Zob. AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 2.

⁹ *Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1968*, Bydgoszcz 1968, Tablica 1(5): „Stan ludności”, s. 6.

¹⁰ *ibidem*, Tablica 2: „Powierzchnia i granice województwa w 1967 r.”, s. 1. Obszar województwa bydgoskiego stanowił 6,7 proc. ogólnej powierzchni kraju, co plasowało je na szóstym miejscu wśród największych województw. Zob. W. Maksymowicz, *Ogólna charakterystyka gospodarki województwa [w:] Województwo bydgoskie. Krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka*, red. A. Swinarski, Poznań 1973, s. 263.

¹¹ *Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1968...*, Tablica 3: „Podział administracyjny. Stan w dniu 31 XII”, s. 2.

¹² P. Czarczyński, *Przemysł [w:] Województwo bydgoskie. Krajobraz...*, s. 276.

¹³ *Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1968...*, Tablica 3(7): „Ludność według powiatów. Stan w dniu 30 VI”, s. 9. Do pozostałych największych miast w województwie należały: Toruń (117,2 tys.), Grudziądz (73,5 tys.), Włocławek (69,6 tys.) i Inowrocław (51,7 tys.).

Stanowiła ona również największy ośrodek przemysłowy, skupiający ponad 30 proc. ogólnego zatrudnienia w przemyśle w całym województwie. W Bydgoszczy rozlokowano także dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego¹⁴ oraz jednostki zabezpieczenia bojowego dowództwa POW, organy administracyjne, składy okręgowe (sprzętu i amunicji), okręgowe i garnizonowe placówki służby zdrowia, instytucje polityczne (zarządy polityczne, komitety partyjne), jednostki WSW i wojskowej służby sprawiedliwości (Sąd POW, Prokuratura POW)¹⁵. W Bydgoszczy funkcjonował jeden z ważniejszych garnizonów lotniczych, którego jednostki stacjonowały na miejscowym lotnisku wojskowym. W Toruniu zlokalizowano sowiecką składnicę materiałów wybuchowych i pułk pontonowy¹⁶. Jednostki te były wielokrotnie celem działań rozpoznawczo-wywiadowczych podejmowanych przez zachodnich dyplomatów¹⁷.

Dyplomatów z attachatów wojskowych działających przy zagranicznych placówkach *in corpore* uważano za kadrowych pracowników rezydentur wywiadu wojskowego¹⁸, czyli szpiegów¹⁹. Przekonanie to było oparte na podwójnym statusie, jaki posiadali oni w ramach ambasad. Z jednej strony byli oni pracownikami resortu spraw zagranicznych, natomiast z drugiej – jako oficerowie – byli pracownikami resortu obrony²⁰. Ponadto ze względu na wykonywane zadania byli podporządkowani wojskowemu służbom wywiadowczym²¹. Przykładowo amerykańskie attachaty wojskowe – według stanu wiedzy kontrwywiadu

¹⁴ W latach 1965–1975 obszar POW obejmował województwa: bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, łódzkie i szczecińskie. W każdej stolicy województwa (od 1 I 1962 r.) działały siedziby wojewódzkich sztabów wojskowych. Zob. *Pomorski Okręg Wojskowy 1945–1987. Zarys dziejów*, red. A. Karnowski, Bydgoszcz 1989, s. 135–136; D. Mierzejewski, S. Sadowski, *Zarys historii Pomorskiego Okręgu Wojskowego 1919–1994*, Bydgoszcz 1994, s. 159–161.

¹⁵ S. Sadowski, *Garnizony Wojska Polskiego na Pomorzu w latach 1945–1956. Zarys problematyki* [w:] *Wojsko a społeczeństwo na Kujawach i Pomorzu*, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2009, s. 190–191.

¹⁶ Z. Ostrowski, *Pobyt i wycofanie Armii Radzieckiej z Polski. Zarys problematyki*, „Militaria Pomorskie” 2000, nr 1, s. 11.

¹⁷ Jednostki wojskowe POW, które były wielokrotnie obserwowane przez zachodnich attaché, wylizczył Zbigniew Wiechecki. Zob. AIPN By, 08/32, Z. Wiechecki, „Rola i udział Wydziału «B» WUSW w kontrwywiadowczym zabezpieczeniu terenu województwa bydgoskiego przed działalnością penetrującą dyplomatów z KK”, Legionowo 1988, k. 11–13.

¹⁸ AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetrującym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 25; S. Sawicki, *Działania rozpoznawcze attaché wojskowych głównych państw NATO akredytowanych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 8–9.

¹⁹ AIPN, 1666/1218, A. Vagts, „Attaché wojskowy”, Warszawa 1969, k. 168. O pracownikach attachatów wojskowych jako „prawie jawnych pracownikach” służb wywiadowczych pisano w: AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetrującym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 64.

²⁰ AIPN, 1510/1871, A. Kurczych, „Funkcje attaché wojskowego w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 44; S. Sawicki, *op. cit.*, s. 24.

²¹ Duża część attaché przed przejściem do dyplomacji była szkolona w ośrodkach wywiadowczych, w których uczono ich języków obcych i prowadzenia podstawowych działań rozpoznawczo-wywiadowczych (sporządzanie dokumentacji z rozpoznania, techniki fotografowania i filmowania, klasyfikowanie i ocena sprzętu wojskowego i infrastruktury wojskowej itp.). Zob. AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 6–7.

PRL – podlegały wytycznym Zarządu II Sztabu Generalnego (G-2), którego działalność, podobnie jak praca zarządów wywiadowczych wojsk lotniczych (AFI) i marynarki wojennej (ONI), była koordynowana przez powstałą w 1961 r. Agencję Wywiadowczą Departamentu Obrony USA (Defence Intelligence Agency, DIA)²². W Polsce attachat wojskowy USA uznawany był za głównego koordynatora współpracy między attaché wojskowymi, m.in. w postaci cyklicznych narad roboczych²³.

Funkcje placówek dyplomatycznych zostały określone w konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r.²⁴ Dyplomaci byli zobowiązani do unikania: jakichkolwiek działań zmierzających do naruszenia porządku publicznego, uczestniczenia w działalności politycznej w państwie przyjmującym oraz prowadzenia „szkodliwej działalności skierowanej przeciwko państwu przyjmującemu lub państwu trzeciemu”²⁵. Jednocześnie korzystali z przysługującego im przywileju nietykalności²⁶ i immunitetu dyplomatycznego (m.in. jurysdykcyjnego, podatkowego, celnego)²⁷.

²² Rezydentury wywiadu wojskowego USA podlegały Wydziałowi ds. Attaché Wojskowych DIA (krypt. „AA-4”). Kierownictwo DIA otrzymywało zadania od sekretarza obrony i Połączonego Komitetu Szefów Sztabów. Sama agencja wchodziła w skład Rady Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych (United States Intelligence Board), stanowiącej platformę do koordynacji działań wszystkich służb wywiadowczych USA. Natomiast uzgadnianiem zasad współpracy attachatów wojskowych państw NATO na obszarze Układu Warszawskiego miało zajmować się Połączone Biuro Wywiadowcze (Joint Intelligence Bureau, JIB) w Londynie, którego celem było koordynowanie działalności służb wywiadowczych USA, Wielkiej Brytanii i Kanady. W ramach JIB dokonywano wyznaczania przyszłych celów do rozpoznania przez służby – obiektów wojskowych, przemysłowych i komunikacyjnych w państwach bloku wschodniego. AIPN, 01334/165, „Wywiad amerykański”, t. III, Warszawa 1962, k. 3, 12–13; S. Sawicki, *op. cit.*, s. 25–26, 130.

²³ Zastępca naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW mjr S. Kopczyński, omawiając rolę Attachatu Wojskowego USA w PRL, stwierdził, że „oni są tą busolą, nadającą kierunek innym attachatom”. Zob. AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 15. Zob. też AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetracyjnym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 53.

²⁴ Do oficjalnych zadań attaché wojskowych należało m.in.: „Reprezentowanie sił zbrojnych państwa wysyłającego w czasie świąt, defilad, manewrów i innych okazji w państwie przyjmującym i przygotowywanie wizyt oficjalnych delegacji państwa wysyłającego w państwie pobytu i na odwrót; zapoznanie się wszelkimi legalnymi sposobami ze stanem sił zbrojnych państwa akredytacji i odnośne informowanie władz państwa wysyłającego, współpraca z władzami wojskowymi państwa przyjmującego, prowadzenie z nimi rokowań w sprawie układów o wzajemnej pomocy wojskowej, zakupie lub sprzedaży sprzętu wojskowego, wymianie misji wojskowych, udzielanie pomocy i rad szefowi misji dyplomatycznej we wszystkich kwestiach wojskowych”. Cyt. za: S. Sawicki, *op. cit.*, s. 17.

²⁵ AIPN, 1510/1981, M. Zdziech, „Sytuacja prawna attaché wojskowego w państwie przyjmującym w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 79–80.

²⁶ Przywilej nietykalności dyplomatów przebywających w PRL określony był art. 29 konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 18 IV 1961 r. i art. 11 pkt z 19 IV 1969 r. Zakładał on zakaz prowadzenia postępowania karnego przeciw osobom korzystającym z przywilejów i immunitetów dyplomatycznych. Zob. AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, k. 14–15.

²⁷ AIPN, 001708/1537, M. Łuczak, „Status prawny attaché wojskowego”, Legionowo 1982, k. 35–39; AIPN, 001834/2637, A. Szelaąg, „Sytuacja prawna attaché wojskowego podczas pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Warszawa 1987, k. 36–62.

Przywileje obejmowały także pojazdy użytkowane przez dyplomatów i przedmioty w nich przewożone²⁸.

Jednak w opinii resortu spraw wewnętrznych PRL dyplomaci z attachatów wojskowych skupiali się głównie na prowadzeniu tzw. wywiadu wizualnego²⁹. Akredytowani w PRL attaché wojskowi, korzystając ze swobody poruszania się gwarantowanej prawem międzynarodowym³⁰, koncentrowali swoje zadania m.in. na: zbieraniu wszelkich informacji o polskich i sowieckich siłach zbrojnych (przede wszystkim o broni rakietowej), szczegółowym ustaleniu dyslokacji lotnisk wojskowych, liczbie i umiejscowieniu stacji radarowych, rozpracowywaniu organizacji i stanowisk obrony przeciwlotniczej, rozpoznawaniu urządzeń technicznych na granicznych kolejowych stacjach przeładunkowych między PRL a ZSRS, rozpoznawaniu stanu kilkunastu głównych linii kolejowych w PRL, ustalaniu natężenia tranzytu sowieckiego do NRD, określaniu liczby polskich i sowieckich wojskowych pojazdów mechanicznych, ustalaniu danych dotyczących stanu uzbrojenia oraz lokalizacji dywizji wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej, organizacji szkolenia politycznego w wojsku, rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, zapoznawaniu się z najnowszym sprzętem wojskowym³¹. W celu bieżącego uaktualniania posiadanych informacji starano się – podczas prowadzonych podróży penetracyjnych³² w ramach tzw. rekonesansu wtórnego³³ – odnotowywać zmiany zachodzące w polskich i sowieckich jednostkach wojskowych (dotyczących m.in. ich uzbrojenia i systemów szkolenia) czy ustalać fakty przemieszczania się jednostek wojskowych (systematycznie obserwowano wojskowe transporty tranzytowe). Obserwacji poddawano również rozwój prac inwestycyjnych w zakładach przemysłowych produkujących na potrzeby wojska³⁴.

Do końca lat pięćdziesiątych w województwie bydgoskim funkcjonariusze SB praktycznie nie odnotowywali żadnych przejazdów dyplomatów zachodnich³⁵. Być może

²⁸ AIPN, 1510/1871, A. Kurezych, „Funkcje attaché wojskowego w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 73–74; AIPN, 1510/1981, M. Zdziech, „Sytuacja prawna attaché wojskowego w państwie przyjmującym w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 47–69.

²⁹ Według S. Sawickiego 60 proc. czasu służbowego attaché wojskowi USA przeznaczali na prowadzenie działań rozpoznawczych. S. Sawicki, *op. cit.*, s. 9. Zob. też AIPN, 01334/212, S. Koczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 9–13.

³⁰ Swobodę poruszania się dyplomatów po obszarze państwa przyjmującego gwarantował art. 26 konwencji wiedeńskiej z 1961 r.

³¹ AIPN, 01334/165, „Wywiad amerykański”, t. III, Warszawa 1962, k. 133.

³² W resortowej literaturze funkcjonowała następująca definicja podróży penetracyjnych pracowników attachatów wojskowych: „Dobrze zaplanowana i dokładnie przygotowana podróż do określonej części terytorium państwa przyjmującego, podczas której attaché wojskowi obserwują, fotografują, filmują i szkicują obiekty wojskowe, teren i ćwiczenia jednostek wojskowych oraz obsługują «martwe skrzynki», spotykają się z agenturą i opracowują kandydatów do werbunku”. Zob. S. Sawicki, *op. cit.*, s. 48.

³³ AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, s. 54.

³⁴ S. Sawicki, *op. cit.*, s. 18.

³⁵ Ze sprawozdań z pracy SB w województwie bydgoskim z lat 1958–1959 wynika, że nie odnotowywano żadnych przejazdów zachodnich dyplomatów. W prowadzonej pracy operacyjnej przyjęto założenie, że wywiady państw NATO wykorzystują sieć agenturalną w celu rozpoznawania sytuacji w PRL. Dlatego też główny wysiłek skupiano na rozpracowywaniu przyjeżdżających cudzoziemców (głównie

świadczyło to wyłącznie o słabości organizacyjnej i kadrowej miejscowej policji politycznej. Nie można jednak wykluczyć, że działalność rozpoznawczo-wywiadowcza zachodnich dyplomatów w tym czasie także nie była rozwinięta, co mogło wynikać z utrzymujących się wówczas poprawnych relacji międzypaństwowych. Uległy one załamaniu w połowie 1960 r. i nie jest chyba przypadkiem, że właśnie w drugiej połowie tego roku zauważono wzrost aktywności zachodnich dyplomatów³⁶. W drugim i trzecim kwartale 1961 r. odnotowano 24 przejazdy dyplomatów i 7 przypadków obserwacji obiektów wojskowych³⁷. W trzecim kwartale 1962 r. zauważono 19 przejazdów przedstawicieli zachodnich placówek dyplomatycznych³⁸. Dane obrazujące liczbę przejazdów i obserwacji wywiadowczych przeprowadzonych przez zachodnich dyplomatów w województwie bydgoskim w latach 1963–1969 zostały przedstawione w poniższej tabeli. Odpowiedzialny za obserwację zewnętrzną³⁹ Wydział „B” przeprowadził w 1962 r. 30 obserwacji jawnych za dyplomatami państw kapitalistycznych⁴⁰, w 1963 r. – 35 obserwacji jawnych i 8 obserwacji ochronnych (11 dni)⁴¹, w 1964 r. – 31 obserwacji jawnych⁴²,

z RFN), których podejrzewano o działalność wywiadowczą. Zob. AIPN By, 030/127, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za I kwartał 1958 r., 10 IV 1958 r., k. 12–14; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za II kwartał 1958 r., 7 VII 1958 r., k. 52–55; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za III kwartał 1958 r., 6 X 1958 r., k. 101–102; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1958 r., 10 I 1959 r., k. 122; AIPN By, 030/128, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za III kwartał 1959 r., 10 X 1959 r., k. 73; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1959 r., 14 I 1960 r., k. 102–103.

³⁶ Pojazdy dyplomatyczne (attaché wojskowych Francji, USA i Kanady) zostały zauważone m.in. w pobliżu poligonu w Toruniu, koszar KBW w Bydgoszczy, parku artylerii przeciwlotniczej w Bydgoszczy i niektórych innych obiektów wojskowych w Bydgoszczy i Włocławku. Odnotowano także przypadki fotografowania i prowadzenia obserwacji z wykorzystaniem mapy. Zob. AIPN By, 030/129, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1960 r., 14 X 1960 r., b.p.

³⁷ AIPN By, 030/130, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1961 r., 10 X 1961 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za IV kwartał 1961 r., 12 I 1962 r., b.p.

³⁸ AIPN By, 030/132, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1962 r., 10 X 1962 r., b.p.

³⁹ „Zaletą obserwacji zewnętrznej jest to, że może być ona prowadzona w konkretnym terminie i umożliwia zapewnienie przeprowadzenia niektórych niecierpiących zwłoki kombinacji operacyjnych [...]. Informacje uzyskane w procesie obserwacji zewnętrznej mają wysoki stopień wiarygodności, ponieważ zdobywane są przez wykwalifikowanych i specjalnie w tym celu przygotowanych kadrowych zakonspirowanych pracowników organów bezpieczeństwa”. Zob. AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetracyjnym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 59.

⁴⁰ „Praca na odcinku zabezpieczenia województwa przed penetracją obcych dyplomatów w roku 1962 nie przyniosła większych efektów. Prowadzone obserwacje za dyplomatami nie ustaliły ciekawszych organizacyjnych kontaktów z obywatelami polskimi, ujawniono natomiast zainteresowania poszczególnych dyplomatów jednostkami wojskowymi stacjonującymi na tutejszym terenie”. Zob. AIPN By, 077/437, Roczna analiza pracy operacyjnej Wydziału II KW MO w Bydgoszczy za 1962 r., 14 I 1963 r., k. 13.

⁴¹ AIPN By, 030/133, Załącznik do sprawozdania zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy za 1963 r., k. 45.

w 1965 r. – 25 obserwacji jawnych i 14 obserwacji ochronnych, a w 1966 r. – 27 obserwacji jawnych i 22 obserwacje ochronne⁴³.

Tabela nr 1. Liczba odnotowanych przez SB przejazdów i penetracji wywiadowczych przeprowadzonych przez zachodnich dyplomatów w latach 1963–1969⁴⁴

Rok	Liczba przejazdów		Liczba penetracji wywiadowczych
	Ogółem dyplomatów	Dyplomatów wojskowych	
1963	223 ⁴⁵	57 ⁴⁶	14
1964	360	53	20
1965	264 ⁴⁷	47	14
1966	264	47	8
1967	206	39	7
1968	290	43	11
1969	329	41	13

Od połowy lat sześćdziesiątych wywiadowcy SB coraz częściej obserwowali „penetracje zespołowe”, polegające na prowadzeniu działalności rozpoznawczo-wywiadowczej przez attaché dwóch państw, którzy przemieszczali się jednym pojazdem. Prawdopodobnie pierwszym odnotowanym takim zdarzeniem w województwie bydgoskim był przypadek George’a F. Careya (dyplomata amerykański) i Jamesa W. Bordena

⁴² AIPN By, 030/134, Załącznik do sprawozdania zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy za 1964 r., k. 7.

⁴³ *Ibidem*, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 114.

⁴⁴ AIPN By, 030/133, Tablica statystyczna nr 1: „Przejazdy dyplomatów przez teren województwa bydgoskiego w 1963 r.”, [22 I 1964 r.], k. 131; AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 69; *ibidem*, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 25–26; *ibidem*, Sprawozdanie I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy za 1967 r., 30 I 1968 r., k. 137; AIPN By, 077/436, „Dyplomaci – ruch i penetracje w latach 1963–1967” (tabela), k. 199; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Grupy VII Wydziału II KW MO w Bydgoszczy za 1968 r., 18 XII 1968 r., k. 89; AIPN By, 077/437, Sprawozdanie z pracy Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy za 1969 r., 31 XII 1969 r., k. 148.

⁴⁵ Według innego źródła – 232. Zob. AIPN By, 030/133, Tablica statystyczna nr 1: „Przejazdy dyplomatów przez teren województwa bydgoskiego w 1963 r.”, [22 I 1964 r.], k. 131.

⁴⁶ Według innego źródła – 54. Zob. *ibidem*.

⁴⁷ Według innego źródła – 136. Zob. AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 25.

(dyplomata kanadyjski) ze stycznia 1965 r.⁴⁸, który zostanie omówiony w dalszej części artykułu.

Ogółem w latach 1963–1970 bydgoska SB odnotowała 313 przypadków rozpoznawania obiektów w województwie bydgoskim przez zachodnich dyplomatów (głównie Brytyjczyków, którzy stanowili 42,8 proc. wszystkich przypadków). Największym zainteresowaniem cieszyła się infrastruktura wojskowa (287 przypadków; 91,7 proc.). Szczegółowe dane zostały umieszczone w poniższej tabeli.

Tabela nr 2. Liczba odnotowanych przypadków działalności rozpoznawczej prowadzonej przez zachodnich dyplomatów w województwie bydgoskim w latach 1963–1970⁴⁹

Ambasada	Działalność rozpoznawcza w latach 1963–1970			Razem
	Obiekty wojskowe	Obiekty gospodarcze	Inne	
USA	77	2	–	79
Wielka Brytania	121	4	9	134
Francja	22	2	4	28
Kanada	57	1	1	59
Holandia	10	2	1	13
Ogółem	287	11	15	313

Pierwzoplanową rolę w zwalczaniu rozpoznawczo-wywiadowczej działalności zachodnich dyplomatów odgrywał kontrwywiad cywilny, czyli Departament II MSW i jego terenowe odpowiedniki w postaci wydziałów II w komendach wojewódzkich MO. W województwie bydgoskim liczebność kontrwywiadu SB nieustannie ulegała zwiększeniu. W 1957 r. ochroną kontrwywiadowczą miało zajmować się 17 funkcjonariuszy⁵⁰. W 1960 r. do 21 osób zwiększono liczebność wydziału⁵¹, który od 1 stycznia 1959 r. został podzielony na cztery merytoryczne komórki (grupy)⁵². Dwa lata później liczebność zwiększono o sześć osób (do 27 funkcjonariuszy) i utworzono kolejne cztery grupy (razem działało wówczas osiem grup)⁵³. W 1968 r. bydgoski Wydział II składał się z sied-

⁴⁸ AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 24.

⁴⁹ AIPN By, 077/758, Informacja o ruchach dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych na terenie województwa bydgoskiego w latach 1967–1970, 18 I 1971 r., k. 26.

⁵⁰ AIPN By, 285/19, Etat nr 02/3 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, [27 XII 1956 r.], k. 45–46v; AIPN By, 285/21, Etat nr Bg/W/031 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, 1 III 1957 r., k. 320–321.

⁵¹ AIPN By, 285/21, Etat nr Bg/W/077 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, 8 II 1960 r., k. 225–226.

⁵² AIPN By, 285/13, Rozkaz organizacyjny nr 01/Bg/59, 24 I 1959 r., k. 2.

⁵³ AIPN By, 285/21, Etat nr Bg/KW/SB/04 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, [30 IV 1962 r.], k. 8–9.

miu grup (nie istniała Grupa V). Pierwsze cztery grupy zajmowały się zwalczaniem działalności wrogich służb wywiadowczych. Grupa I (wywiad amerykański), Grupa II (wywiad brytyjski), Grupa III (wywiad zachodniemiecki), Grupa IV (wywiady: francuski, izraelski i państw skandynawskich). W zainteresowaniu Grupy VI znajdowali się cudzoziemcy przebywający w województwie (m.in. handlowcy czy turyści), obywatele polscy wyjeżdżający za granicę oraz problematyka zabezpieczenia obiektów przemysłowych i wojskowych przed obserwacją ze strony zachodnich dyplomatów. Funkcjonariusze Grupy VII prowadzili działania skierowane wobec obywateli polskich kontaktujących się z zagranicznymi placówkami dyplomatycznymi oraz interesowali się pojazdami dyplomatycznymi znajdującymi się w województwie bydgoskim.

Poważną i z czasem wzrastającą rolę w zwalczaniu działalności rozpoznawczej zachodnich dyplomatów odgrywało Biuro „B” MSW i jego terenowe odpowiedniki. Wzrost znaczenia pionu obserwacji operacyjnej uwidaczniał się także w zwiększającej się strukturze etatowej bydgoskiego Wydziału „B”. Na początku lat sześćdziesiątych struktura tego wydziału składała się z kierownictwa (naczelnik i zastępca naczelnika), Sekcji 1 (15 osób), Sekcji 2 (14 osób), Sekcji do Zadań Specjalnych (5 osób) i Sekretariatu (3 osoby). Ogółem więc etat przewidywał stanowiska dla 39 osób (w tym 36 oficerów)⁵⁴. W połowie 1967 r. liczebność wydziału zwiększono aż o 20 etatów (do 59 etatów, w tym 56 oficerskich). W tym czasie wydział składał się z kierownictwa (2 osoby), Sekcji 1 (15 osób, 3 zmiany), Sekcji 2 (14 osób, 3 zmiany), Sekcji 3 (15 osób, 3 zmiany), Sekcji 4 – do zadań specjalnych (9 osób) i Sekretariatu (3 osoby)⁵⁵. Taki stan utrzymał się do 1973 r., kiedy to liczebność pracowników bydgoskiego Wydziału „B” została początkowo zwiększona do 63 osób⁵⁶, a następnie – na skutek utworzenia Sekcji 5 (ds. hoteli) – osiągnęła 70 osób⁵⁷.

Zadanie rozpoznania i zwalczania działalności penetrującej pracowników zachodnich placówek dyplomatycznych nie należało do łatwych zwłaszcza po wrześniu 1958 r., kiedy to został zniesiony obowiązek informowania polskich władz przez ambasady o wyjazdach dyplomatów w teren. Jednocześnie w tym czasie dało się zauważyć na obszarze Pomorskiego Okręgu Wojskowego liczną obecność pracowników attachatów wojskowych USA, Wielkiej Brytanii, Kanady i Włoch⁵⁸. Dlatego w sierpniu 1961 r. opracowano plan zabezpieczenia terenu województwa bydgoskiego przed działalnością szpiegowską⁵⁹. Zwiększająca się częstotliwość przejazdów samochodów należących

⁵⁴ AIPN By, 077/764, Etat nr Bg/KW/SB/07 Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, zatwierdzony Rozkazem organizacyjnym nr 01/Bg/SB/62 z 30 IV 1962 r., k. 34–35v.

⁵⁵ *Ibidem*, Etat nr 06/Bg/W/SB/67 Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, zatwierdzony Zarządzeniem organizacyjnym nr 026/Bg/67 z 16 VIII 1967 r., k. 23–26.

⁵⁶ *Ibidem*, Etat nr 06/Bg/W/SB/73 Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, zatwierdzony Zarządzeniem organizacyjnym nr 04/Bg/73 z 17 II 1973 r., k. 13.

⁵⁷ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 028/Bg/73, 30 XI 1973 r., k. 11.

⁵⁸ AIPN By, 077/760, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy do zastępców komendantów powiatowych/miejskich MO ds. SB, 15 IX 1961 r., k. 263–265.

⁵⁹ Zakładał on konieczność bliskiej współpracy SB z WSW w zabezpieczeniu jednostek wojskowych, pozyskiwanie kontaktów obywatelskich mieszkających w pobliżu chronionych obiektów, przeszkolenie funkcjonariuszy MO i agentury SB oraz pracowników Oddziału Wojewódzkiego CPN w Bydgoszczy o konieczności informowania na temat pojazdów dyplomatycznych zauważonych w województwie bydgoskim. Załogi pracownicze zakładów przemysłu kluczowego w województwie również miały zostać poinstruowane przez swoich przełożonych o zachowaniu czujności wobec penetracji

do zachodnich placówek dyplomatycznych spowodowała, że pod koniec 1961 r. zostały ponadto przygotowane wytyczne dla jednostek terenowych SB oraz plan zabezpieczenia Bydgoszczy i okolic przed penetracją zachodnich pracowników dyplomatycznych. Pozyskano także kontakty obywatelskie wśród pracowników stacji benzynowych zlokalizowanych przy trasach wylotowych i w miejscach częstego zatrzymywania się pojazdów dyplomatycznych⁶⁰. W 1962 r. została nawiązana bliższa współpraca pomiędzy SB i WSW, której celem było opracowanie planów zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją zachodnich przedstawicieli dyplomatycznych i zbieraniem informacji przez cudzoziemców przebywających w województwie bydgoskim⁶¹. W marcu 1965 r. pełną odpowiedzialność za zabezpieczenie województwa bydgoskiego przed działaniami rozpoznawczo-wywiadowczymi prowadzonymi przez dyplomatów zagranicznych przejął pion „B”⁶². Zmieniono wówczas także metodę przekazywania informacji o przejeździe dyplomatów przez województwo. Dotychczas informacje wpływały najpierw do Wydziału II, a stąd dopiero do Wydziału „B”. Taki system opóźniał przedsięwzięcia i w rezultacie grupa obserwacyjna po przybyciu na miejsce stwierdzała, że dyplomata zdążył w tym czasie odjechać⁶³. Dlatego też przyjęto, że w razie przejazdu dyplomaty cywilnego pion „B” będzie konsultował ewentualne stosowanie kontroli z Wydziałem II. Natomiast w przypadku dyplomaty wojskowego o podjęciu obserwacji decydowali funkcjonariusze Wydziału „B”⁶⁴. Od 1965 r. stosowana przez wywiadowców pionu „B” jawna obserwacja dyplomatów zaczęła przybierać coraz bardziej agresywną formę. Interweniowano w chwili stwierdzenia naruszenia przez dyplomatów przepisów ruchu drogowego, w przypadku wjazdów na poligony lub objeżdżania lotnisk wojskowych bądź zatrzymywania się pojazdów dyplomatów przy obiektach wojskowych. Informowano wówczas dowództwo jednostki wojskowej i blokowano drogę prowadzącą do obiektu⁶⁵.

szpiegowskiej. Zob. *ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie zabezpieczenia terenu województwa bydgoskiego przed penetracją pracowników placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych, 25 VIII 1961 r., k. 258–262.

⁶⁰ AIPN By, 030/130, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za IV kwartał 1961 r., 12 I 1962 r., b.p.

⁶¹ AIPN By, 030/131, Sprawozdanie z działalności SB województwa bydgoskiego za 1962 r., 7 II 1963 r., k. 23. W trzecim kwartale 1962 r. funkcjonariusze „bezpieki” zauważyli, że „dyplomaci przejeżdżający samochodem attaché wojskowego USA obok obiektów wojskowych w Bydgoszczy sporządzali notatki i kreślili znaki na planie lub mapie. Innym razem attaché wojskowy USA usiłował penetrować obiekty wojskowe i lotniska”. Cyt. za: AIPN By, 030/132, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1962 r., 10 X 1962 r., b.p. Zob. też AIPN By, 077/760, Plan kontroli stanu zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów państw kapitalistycznych, 23 IV 1963 r., k. 50.

⁶² AIPN By, 077/762, Protokół zdawczo-odbiorczy dokumentów operacyjnych dotyczących zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów państw kapitalistycznych, 11 III 1965 r., k. 17–18.

⁶³ Niekiedy w takich sytuacjach decydowano się na przeprowadzenie tzw. obserwacji pasywnej, polegającej na odtworzeniu trasy pojazdu dyplomatycznego w oparciu o informacje otrzymane z punktów sygnalizacyjnych rozmieszczonych w województwie. Zob. AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, k. 72.

⁶⁴ AIPN By, 077/760, Pismo do naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW, 22 I 1966 r., k. 227.

⁶⁵ AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 15–16.

Działania obserwacyjne realizowane przez Wydział „B” mogły być prowadzone przez wywiadowców Sekcji Obserwacyjnej w sposób tajny lub przez pracowników Sekcji do Zadań Specjalnych w sposób jawny (demonstracyjny). W razie stwierdzenia, że obserwowany dyplomata sporządza fotografie, notatki, szkice na mapie itp., w sprzyjających warunkach podejmowano próby odebrania takich materiałów za pośrednictwem funkcjonariuszy MO, WSW czy Straży Przemysłowej. Dążono również do zdobycia wszelkich notatek pozostawionych bez opieki przez dyplomatów⁶⁶. Przedstawiciele zagranicznych placówek naruszających teren obiektu strzeżonego należało powstrzymywać, a wszystkie takie przypadki udokumentować fotograficznie⁶⁷. Tajna obserwacja za pojazdami dyplomatów nie należała do często stosowanych metod, ponieważ wielogodzinna jazda samochodem marki Mercedes, rzadko pojawiającym się na polskich drogach i rzucającym się przez to w oczy, dekonspirowała grupę obserwacyjną. Lepszym sposobem wydawało się organizowanie zasadzek, których głównym zadaniem było udokumentowanie wrogiej działalności oraz zdobycie sprzętu szpiegowskiego wraz z materiałami dowodowymi⁶⁸.

Podczas realizacji zadań związanych z kontrwywiadowczą ochroną obiektów wojskowych z pionem „B” blisko współdziałała WSW⁶⁹. Jednym z podstawowych obowiązków funkcjonariuszy tej służby było m.in. kontrwywiadowcze zabezpieczenie jednostek wojskowych i żołnierzy pełniących w nich służbę. W grudniu 1964 r. MON wydało dwa dokumenty⁷⁰ regulujące obowiązki spoczywające na dowódcach jednostek wojskowych

⁶⁶ „W sytuacjach, gdy attaché wojskowi pozostawiają bez opieki sporządzone notatki, szkice i mapy, wywiadowcy winni je zabrać, lecz w sposób niewidoczny dla figuranta i otoczenia”. Ponadto „grupa operacyjna może dokonać tajnej rewizji samochodu i znajdujących się w nim rzeczy, jeżeli istnieją możliwości zachowania pełnej konspiracji tego przedsięwzięcia. Ujawnione w toku rewizji dokumenty posiadające wartość operacyjną należy sfotografować, względnie dokonać odpisów w porozumieniu z miejscowym Wydziałem II”. Zob. AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, s. 64, 66.

⁶⁷ AIPN By, 077/760, Wytyczne dla wywiadowców w czasie prowadzenia obserwacji w terenie za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych, 20 III 1965 r., k. 77–78.

⁶⁸ *Ibidem*, Informacja ogólna dotycząca organizowania zasadzek, 22 II 1966 r., k. 138–140. W innym dokumencie pisano: „Znając ogólnie zainteresowania poszczególnych dyplomatów, staraliśmy się przy pomocy sekcji zakonspirowanych organizować zasadzki pod obiektami wojskowymi, do których attaché wojskowy, chcąc coś zobaczyć, musi się zbliżyć. Ażeby jednak stosować takie przedsięwzięcia, koniecznym jest, by te sekcje były na miejscu (nie pracowały), jak również wcześniej musimy wiedzieć o wyjeździe z Warszawy dyplomaty w teren, by podrzucić w rejon obiektów grupy obserwacyjne odpowiednio ucharakteryzowane i wyposażone w odpowiedni sprzęt (radiostacje i modele) [...]. W bieżącym roku zamierzamy jednak przy sprzyjających warunkach stosować obserwacje tajne w sposób podany wyżej, które naszym zdaniem ujawnią więcej szczegółów z konkretnej działalności szpiegowskiej attaché wojskowych. Zdajemy sobie sprawę, że obserwacji tajnych nie będzie można stosować w szerszym zakresie, jednak w wypadkach indywidualnych jest to możliwe”. Cyt. za: *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW, 22 I 1966 r., k. 230.

⁶⁹ W jednym z dokumentów SB napisano: „Sytuacja międzynarodowa, w której uwidoczniły się agresywne działania zimnowojennych kół amerykańskiego imperializmu, [i] stwierdzone fakty zainteresowania obcych wywiadów modernizacją naszej armii stwarzają konieczność dalszego zacieśniania współdziałania wszystkich służb w ramach resortu spraw wewnętrznych oraz organów pokrewnych z innych resortów”. Cyt. za: AIPN By, 033/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 51.

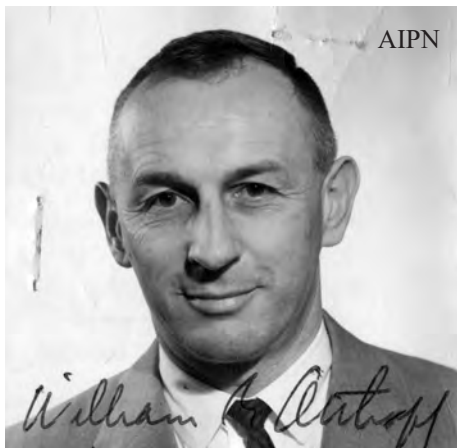
⁷⁰ Rozkaz ministra obrony narodowej nr 051/MON z 12 XII 1964 r. i Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr 0102/Sztab z 12 XII 1964 r.



Plk George F. Carey Jr.



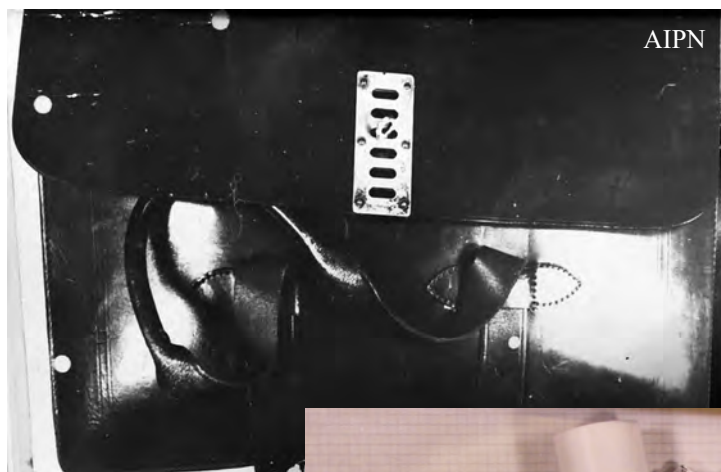
Plk James W. Borden



Kmdr William B. Althoff



Pplk Bertram L. Parr



**Teczka komandora Williama B. Althoffa i jej zawartość,
m.in. sprzęt fotograficzny oraz przybory toaletowe**



**Pobył Williama B. Althoffa i Bertrama L. Parra w Grudziądzu 6 kwietnia 1966 r.
– postój nad Wisłą (fotografie wykonane przez wywiadowców
bydgoskiego Wydziału „B”)**



Pplk Edward H. Metzger

i kadrze oficerskiej w zakresie zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją wywiadowczą ze strony cudzoziemców i zachodnich dyplomatów. Implementowanie zaleceń zawartych w tych dokumentach nie przyniosło jednak zadowalających rezultatów, co w sytuacji zwiększającej się aktywności rozpoznawczej zachodnich dyplomatów było poważnym mankamentem. W związku z tym 29 października 1965 r. w Zarządzie WSW POW odbyła się narada, w której udział wzięli funkcjonariusze Zarządu WSW POW, Oddziału WSW w Bydgoszczy, oficerowie WSW Wojsk Lotniczych i KBW oraz pracownicy SB KW MO w Bydgoszczy. Podczas spotkania dyskutowano o realizacji i koordynacji wspólnych przedsięwzięć, których zasadniczym celem miało być powstrzymanie wycieku tajnych informacji. Ustalono wówczas, że za zabezpieczenie rejonu rozlokowania jednostek lotniczych będzie odpowiadał Oddział WSW II Korpusu OPK oraz wyznaczony oficer KW Wydziału WSW 16. Dywizji Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego. Natomiast za zabezpieczenie rejonów rozlokowania pozostałych jednostek POW i KBW w Bydgoszczy mieli odpowiadać pracownicy: Oddziału I Zarządu WSW POW, Oddziału WSW w Bydgoszczy i WSW 9. Pomorskiego Pułku KBW⁷¹. Realizacja postanowień narady nadal pozostawiała jednak wiele do życzenia⁷².

W lutym 1967 r. w celu uregulowania i pogłębienia dotychczasowej współpracy pomiędzy funkcjonariuszami obu instytucji (Zarządu I Szefostwa WSW MON i Biura „B” MSW) zostały uzgodnione wytyczne dotyczące wspólnego zwalczania działalności szpiegowskiej dyplomatów zachodnich akredytowanych w PRL wymierzonej w infrastrukturę wojskową⁷³. Na obszarze Pomorskiego Okręgu Wojskowego podobne porozumienie

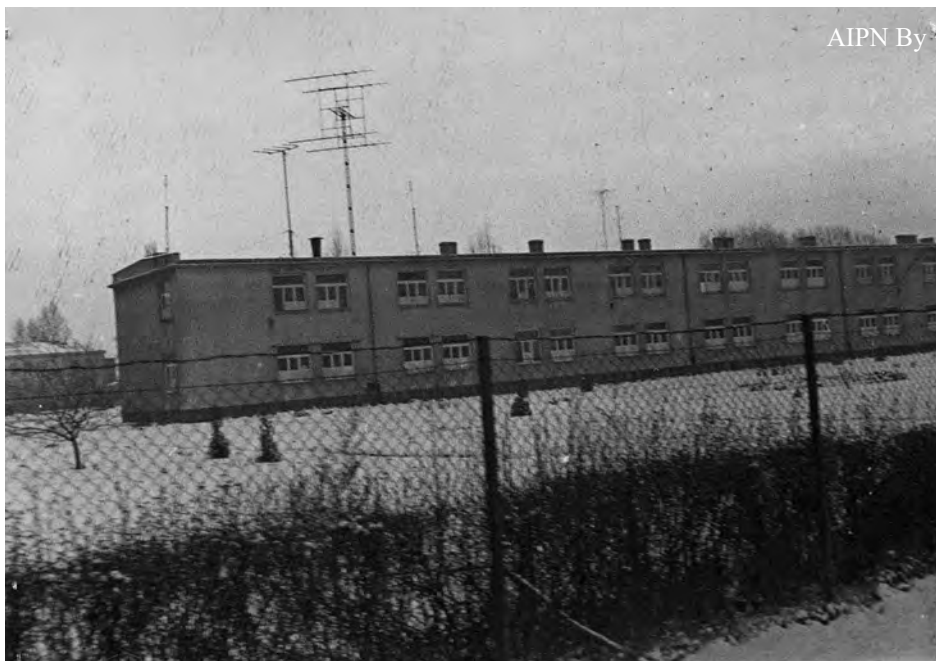


Pplk Kenneth I. Jefferson

⁷¹ AIPN By, 077/760, Plan koordynacji przedsięwzięć dotyczących zabezpieczenia jednostek Garnizonu Bydgoszcz przed penetracją dyplomatów i cudzoziemców z państw kapitalistycznych, 8 I 1966 r., k. 216–217.

⁷² Żołnierze WP i funkcjonariusze WSW w dalszym ciągu nie wywiązywali się z obowiązku bieżącego i dokładnego informowania o zauważonych przejazdach zagranicznych dyplomatów. Temu problemowi poświęcono kolejną naradę w Oddziale WSW w Bydgoszczy w dniu 17 I 1966 r. Zob. *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW, 22 I 1966 r., k. 228.

⁷³ Zasadniczy nacisk położono przede wszystkim na konieczność wzajemnej wymiany posiadanych informacji (np. o planowanych ćwiczeniach i przemarszach wojsk, stwierdzonych przejazdach pojazdów zachodnich dyplomatów). Ponadto przy stałych obiektach wojskowych, zgrupowaniach wojskowych i ćwiczeniach planowano organizować wspólne zasadzki przeciwko zachodnim attaché wojskowym oraz turystom i dziennikarzom zagranicznym naruszającym obowiązujące przepisy. Podobne przedsięwzięcia miały być organizowane również w terenie, zwłaszcza w województwach, w których



Budynek Sztabu II Korpusu Obrony Powietrznej Kraju przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy z widoczną anteną radiolinii (fotografie wykonane przez attaché 4 stycznia 1968 r.)

zaczęło funkcjonować w kwietniu 1967 r.⁷⁴ i określało współdziałanie wydziałów II i „B” komend wojewódzkich MO z Oddziałem I Zarządu WSW POW w Bydgoszczy oraz oddziałami WSW w Gdańsku, Koszalinie i Szczecinie⁷⁵.

Pion obserwacji operacyjnej MSW był zobowiązany do stałego analizowania taktyki działań rozpoznawczo-wywiadowczych prowadzonych przez pracowników zachodnich placówek dyplomatycznych i bieżącego reagowania na zauważane zmiany.

znajdowały się liczne elementy infrastruktury wojskowej. Zob. *ibidem*, Plan współpracy między Biurem „B” MSW a Zarządem I Szefostwa WSW MON w zakresie zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją dyplomatów wojskowych i cywilnych państw kapitalistycznych akredytowanych w PRL, 2 II 1967 r., k. 129–130.

⁷⁴ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Zarządu WSW POW płk. W. Mrowca dotyczące zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją dyplomatów państw kapitalistycznych, 21 IV 1967 r., k. 138.

⁷⁵ Kierownictwo WSW POW zobowiązało się do nawiązania roboczej współpracy z Wydziałem „B” KW MO w Bydgoszczy (dotychczas współdziałano wyłącznie z Wydziałem II) w celu usprawnienia systemu wzajemnego powiadamiania się o przejazdach dyplomatów przez garnizony wojskowe i rejony stacjonowania jednostek wojskowych. Oba wydziały SB (II i „B”) miały być informowane o terminach ćwiczeń samodzielnych oddziałów (bataliony, pułki) i związków taktycznych. Zakładano prowadzenie wspólnych przedsięwzięć operacyjnych (m.in. zasadzek, pułapek) wobec najbardziej aktywnych attaché wojskowych, organizowanie wspólnej ochrony większych ćwiczeń wojskowych, przekazywanie informacji i materiałów dotyczących form i metod nieoficjalnej działalności dyplomatów zachodnich, powiadamianie o wyjazdach w teren attaché wojskowych, organizowanie wspólnych narad i wymianę doświadczeń. Zob. *ibidem*, k. 139.

W połowie lat sześćdziesiątych funkcjonariusze pionu obserwacyjnego SB zauważyli korektę taktyki dyplomatów prowadzących działania rozpoznawcze na terenie województwa bydgoskiego. Polegała ona na omijaniu głównych tras przelotowych i większych miast, które były kompleksowo zabezpieczone przez służby resortu spraw wewnętrznych, i korzystaniu z dróg podrzędnych, w tym polnych i leśnych⁷⁶. Ponadto dyplomaci częściej omijali główne skrzyżowania, a w chwili zauważenia patroli MO zawracali i szukali ustronnych miejsc (np. w lasach), w których organizowali nawet kilkugodzinne postoje⁷⁷. W związku z tym kontrwywiad SB był zmuszony do zorganizowania nowych punktów sygnalizacyjnych rozmieszczonych na drogach i podrzędnych skrzyżowaniach oraz w miasteczkach i osiedlach (np. stacje benzynowe, kioski, budki dróżników kolejowych)⁷⁸. W połowie 1965 r. w województwie bydgoskim na kontakcie pionu II SB znajdowało się aż 1420 punktów sygnalizacyjnych. Problem polegał jednak na ich niezadowalającej skuteczności, ponieważ niemal z 60 proc. punktów nie otrzymywano żadnych informacji o przejazdach dyplomatów (względnie informacje spływały z kilkudniowym opóźnieniem i służyły wyłącznie celom ewidencyjno-dokumentacyjnym)⁷⁹. Innym rezultatem zmiany metodyki działań rozpoznawczych prowadzonych przez zachodnich dyplomatów była decyzja o częstszym stosowaniu tajnej obserwacji przez wywiadowców pionu „B” MSW. Warunkiem koniecznym do skutecznego prowadzenia tego rodzaju działań operacyjnych było otrzymywanie od Wydziału I Biura „B” MSW wyprzedzających i wiarygodnych informacji o wyruszeniu konkretnego pojazdu dyplomatycznego w podróż⁸⁰.

⁷⁶ AIPN By, 077/437, Notatka podsumowująca pracę operacyjną Wydziału II KW MO w Bydgoszczy w 1964 r., 15 XII 1964 r., k. 45; AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 24.

⁷⁷ W 1966 r. wywiadowcy SB dostrzegli korektę w postępowaniu zachodnich dyplomatów. Zmiana ta polegała na tym, że po zauważeniu jadącego za nimi pojazdu SB attaché nie przerywali – jak dotychczas – podróży, lecz zaprzestawali prowadzenia obserwacji. W 1966 r. odnotowano również zmniejszenie liczebności „penetracji zespolowych” w województwie bydgoskim. Zob. AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 70.

⁷⁸ AIPN By, 077/760, Pismo zastępcy komendanta MO w Bydgoszczy ds. SB do jednostek terenowych SB w województwie bydgoskim, 10 XI 1964 r., k. 63; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych oraz wniosków w sprawie zmiany systemu prowadzenia obserwacji, 26 V 1965 r., k. 311.

⁷⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych oraz wniosków w sprawie zmiany systemu prowadzenia obserwacji, 26 V 1965 r., k. 316. Istniała również duża „geograficzna” różnorodność dotycząca stanu zabezpieczenia przed działalnością rozpoznawczą dyplomatów zachodnich. Największą ilość informacji uzyskiwano z punktów sygnalizacyjnych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Wąbrzeźnie, Włocławku i Wyrzysku. Natomiast najmniejszą z powiatów: aleksandrowskiego, bydgoskiego, chełmińskiego, golubskiego, inowrocławskiego, lipnowskiego, mogileńskiego, radziejowskiego, sępoleńskiego, szubińskiego, świeckiego, toruńskiego, tucholskiego i żnińskiego. Zob. AIPN By, 077/761, Informacja naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy po zagadnieniu dyplomacji za okres od 1 I do 1 IX 1963 r., 15 XII 1963 r., k. 25. W następnych latach znacznie zmniejszono liczebność posiadanych punktów sygnalizacyjnych i np. w 1974 r. w województwie bydgoskim SB obsługiwała łącznie 288 takich punktów. Zob. AIPN By, 077/762, Ocena działalności jednostek powiatowych SB i MO województwa bydgoskiego w zakresie organizacji zabezpieczenia terenu przed penetracją wywiadowczą niektórych dyplomatów KK, 15 X 1974 r., k. 146.

⁸⁰ W jednym dokumencie napisano m.in.: „Aby organizować obserwacje tajne, wcześniej musimy wiedzieć, kto, kiedy, jakim samochodem i w jakim kierunku się uda. Jest to nieodzowny warunek naszego

Nieprowadzenia wywiadu NATO w województwie bydgoskim (1965–1966)

Zintensyfikowanie działań rozpoznawczo-wywiadowczych przez attachaty wojskowe ambasad NATO akredytowanych w Polsce, jakie nastąpiło w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, spowodowało wzrost ryzyka ponoszonego przez zachodnich dyplomatów. Prawdopodobieństwo schwytania ich podczas wykonywania zadań rozpoznawczych wraz z posiadanymi materiałami wywiadowczymi przez polski kontrwywiad stało się bardzo wysokie. W połowie lat sześćdziesiątych SB odnotowała dwa poważne sukcesy w zwalczaniu działalności rozpoznawczo-wywiadowczej zachodnich dyplomatów prowadzonej w województwie bydgoskim. Jednak żaden z nich nie dowodził ani o wyjątkowej organizacji i dobrym systemie pracy pionu II SB, ani o wybitnych zdolnościach zatrudnionych w nim funkcjonariuszy. Zasadniczą przyczyną odniesionych sukcesów były szczęśliwe koincydencje zdarzeń, które polegały na ewidentnych błędach popełnionych przez zachodnich dyplomatów podczas realizacji zadań wywiadowczych i właściwym (zwłaszcza z punktu widzenia SB) zachowaniu się postronnych osób cywilnych. Jednocześnie w obu interesujących nas przypadkach można zaobserwować cały szereg potknięć i niedociągnięć ze strony polskich instytucji (m.in. żołnierskiej służby wartowniczej, wywiadowców SB) odpowiedzialnych za kontrwywiadowczą ochronę jednostek wojskowych.

Pierwszy ze wspomnianych przypadków miał miejsce 4 stycznia 1965 r.⁸¹ i dotyczył schwytania dwóch dyplomatów – attaché lotniczego ambasady USA płk. George’a Francisca Careya Jr.⁸² i attaché lotniczego i morskiego ambasady Kanady płk. Jamesa Waltera Bordena⁸³. Tego dnia obaj oficerowie prowadzili obserwację i fotografowali lotnisko wojskowe w Bydgoszczy. Wówczas zostali zauważeni przez dziesięcioletniego Jerzego Miękiszaka, który w złożonym tego dnia oświadczeniu relacjonował: „Gdy byłem od nich około 30 metrów, zauważyłem, jak osobnik ubrany w jasny płaszcz zostawił tego drugiego w płaszczu zielonym, który przykucał i wyjął z kieszeni aparat fotograficzny, i zaczął robić zdjęcia. Gdy mnie zauważył osobnik w jasnym płaszczu, szturchnął tego drugiego, który przestał robić zdjęcia i aparat schował do kieszeni. Następnie obaj panowie odeszli od plotu i zaczęli chodzić po działkach [tj. ogródkach działkowych – P.R.] przy lotnisku.

skutecznego i zorganizowanego działania (chodzi o przygotowanie grup obserwacyjnych, zaopatrzenie wywiadowców w odpowiedni sprzęt, garderobę, rekwizyty czy dojazd na miejsce). W przeciwnym wypadku obserwacje tajne mogą być tylko przypadkowe. Trudności wynikające przy organizowaniu tego rodzaju obserwacji (o czym nadmieniamy wyżej) nie pozwolą na stosowanie obserwacji tajnych w szerszym zakresie, lecz w przypadkach indywidualnych przy sprzyjających warunkach, szczególnie wtedy, kiedy mamy wcześniejszą wiadomość o wyjeździe dyplomaty wojskowego w naszym kierunku, prowadzenie tajnych obserwacji jest możliwe”. AIPN By, 077/760, Notatka służbowa dotycząca zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych oraz wniosków w sprawie zmiany systemu prowadzenia obserwacji, 26 V 1965 r., k. 315.

⁸¹ P. Pleskot, *op. cit.*, s. 399.

⁸² George F. Carey Jr., ur. 6 I 1921 r., zm. 29 IV 2008 r., w latach 1942–1951 oficer lotnictwa USA, w latach 1952–1956 pracownik Biura Wywiadu przy Dowództwie Lotnictwa USA w Europie (w Wiesbaden), od 1957 r. szef Działu Analiz i Obserwacji w Biurze Pomocnika Szefa Sztabu ds. Wywiadu Dowództwa Lotnictwa USA, od 11 VII 1962 r. do 26 I 1965 r. attaché lotniczy przy Ambasadzie USA w PRL, w latach 1965–1969 odpowiedzialny za współpracę pomiędzy Agencją Wywiadowczą Departamentu Obrony (DIA) a Białym Domem, Kongresem i szeregiem departamentów rządowych, w 1969 r. przeszedł na emeryturę. Biuro „B” MSW w celach operacyjnych nadało mu pseudonim „Marian”.

⁸³ James W. Borden, ur. 23 IX 1921 r., od 2 VIII 1964 r. do 4 VIII 1966 r. attaché lotniczy i morski Ambasady Kanady w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Doldy”.

Następnie udali się w stronę pasów startowych⁸⁴. Chłopiec spotkał swojego kolegę (Wiesława Lecha, również dziesięciolatek), który akurat w tym czasie jeździł na rowerze, i poinformował go o prowadzonej obserwacji. Obaj ustalili, że poruszający się rowerem Lech będzie śledził obcych mężczyzn, a Miększak zawiadomi wartowników pełniących służbę na wieży lotniczej. W złożonym oświadczeniu Lech stwierdził: „Gdy dojechałem do miejsca, gdzie byli ci dwaj panowie, stali [oni] przy płocie naprzeciw bazy samolotów i pan ten ubrany w zielony płaszcz kuczał i robił zdjęcia samolotów, jednocześnie obaj śpiewali, lecz ja nic nie rozumiałem. Następnie zauważyłem, że zaczęli się szybko oddalać, jednocześnie zauważyłem nadchodzących żołnierzy i mojego kolegę⁸⁵. Tymi żołnierzami byli dwaj wartownicy (st. szer. F. Winczewski i szer. Z. Leszczyński), którzy po otrzymaniu informacji od Miększaka udali się we wskazanym kierunku. Zdołali oni zatrzymać obu dyplomatów, lecz wykazali się rażącym brakiem profesjonalizmu i zdecydowania. Winczewski relacjonował: „Dobiegliśmy [do nich] razem z kolegą, szer. Leszczyńskim Zbigniewem, i zatrzymaliśmy, by sprawdzić dokumenty. Jeden z podejrzanych wyciągnął jakąś legitymację, ale do rąk mi nie chciał [jej] dać. Nic z niej nie wyczytałem i prosiłem, by poszli ze mną. Więc oni nie chcieli iść, a odwrotnie chcieli, żebym ja poszedł z nimi. Jak nie chcieli iść, to wysłałem kolegę Leszczyńskiego, by zawiadomił oficera, który pełnił służbę na porcie, a sam obserwowałem, gdzie się dalej poruszają. Następnie zginęli mi przy lotniskowych działkach. [...] Po chwili przyjechał kolega st. szer. Kurowski rowerem i razem udaliśmy się w pościg za podejrzаныmi. W tej samej chwili wyjechał samochód z por. [Edmundem] Tomczakiem, ale po przejrzeniu pobliskich ulic podejrzanych nie było⁸⁶. Większą bystrością umysłu wykazał się wówczas mały Wiesław Lech, który obserwował obu dyplomatów podczas ich ucieczki, jadąc za nimi na rowerze. W celu zgubienia ewentualnego pościgu obaj attaché postanowili opuścić okolice lotniska i udać się do centrum miasta. Tymczasem żołnierze przebywający na wieży wezwali telefonicznie patrol MO, który na ulicy Wiatrakowej (blisko 3,5 km od miejsca prowadzenia obserwacji) dopiero po 75 minutach poszukiwań zatrzymał dyplomatów (wskazał ich jadący rowerem Lech).

Tuż po zatrzymaniu obu mężczyzn indolencją i nieznajomością obowiązujących przepisów wykazali się funkcjonariusze MO. Zgodnie z prawem zażądali oni od zatrzymanych okazania dokumentów oraz wydania posiadanych aparatów fotograficznych, a także zagrozili, że w przeciwnym wypadku zostaną oni odwiezieni na komendę w celu złożenia wyjaśnień. Dyplomaci zdecydowanie odmówili wykonania poleceń milicjantów. W tej sytuacji bezradni funkcjonariusze skontaktowali się z oficerem dyżurnym i poprosili o wyraźne dyspozycje odnośnie do dalszego postępowania. Jednak otrzymali tylko polecenie oczekiwania na przyjazd funkcjonariuszy SB. Jednocześnie niecodzienna sytuacja spowodowała, że zaczęło się wokół nich tworzyć zbiegowisko złożone z przechodniów i mieszkańców okolicy. Doświadczeni dyplomaci, widząc bezsilność milicjantów, przejęły inicjatywę – zagrozili złożeniem skargi na zbyt długie zatrzymanie i postępowanie Polaków. Obecny na miejscu zdarzeń dzielnicowy relacjonował: „Funkcjonariusze MO

⁸⁴ AIPN, 01224/1133, Oświadczenie J. Miększaka, 4 I 1965 r., b.p. Po latach w literaturze resortowej pojawiła się informacja o przekroczeniu przez J. Bordena i G. Careya płotu okalającego bydgoskie lotnisko. Zob. S. Sawicki, *op. cit.*, s. 64–65.

⁸⁵ AIPN, 01224/1133, Oświadczenie W. Lecha, 4 I 1965 r., b.p.

⁸⁶ *Ibidem*, Oświadczenie st. szer. F. Winczewskiego, [4 I 1965 r.], b.p.

AIPN By



ppłk. METZGER Edward Z-ca attache wojskowego Ambasady
USA, sfotografowany w dniu 4.I.68 r o godz.22³⁵
w KW MO Bydgoszcz, w trakcie przedstawiania dowodów
działalności szpiegowskiej.

Ppłk Edward H. Metzger i ppłk Kenneth I. Jefferson
w trakcie przesłuchania w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy
4 stycznia 1968 r. Przed nimi wyłożono znalezione przy nich
dowody działalności szpiegowskiej

AIPN By



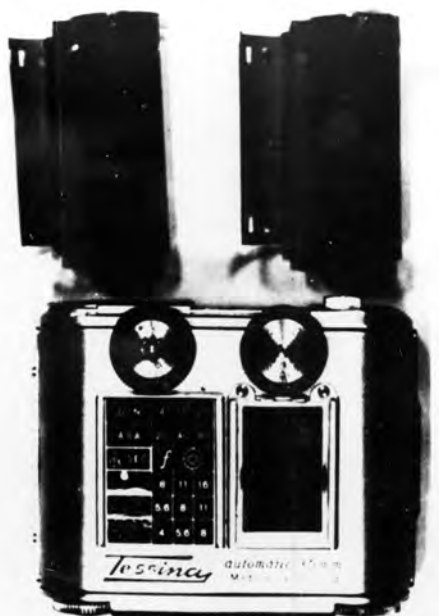


AIPN

KAMERA FILMOWA
KTÓRA POSŁUGIWAŁ
SIĘ PPK. JEFFERSON

APARAT FOTOGRAFICZNY
KTÓRYM POSŁUGIWAŁ SIĘ
PPK. E. METZGER

Sprzęt fotograficzny
znaleziony przy attaché
pplk. Edwardzie H. Metzgerze
i pplk. Kennecie I. Jeffersonie



HISTORIA I USTRÓJ



Fragment znalezionej przy attaché mapy Bydgoszczy z odręcznie naniesionymi oznaczeniami obiektów wojskowych („8 N”, „8 S” – 2. batalion ochrony Sztabu POW, Oddział WSW i Zarząd WSW POW oraz 136. pułk artylerii przeciwlotniczej; „C” – 2. batalion samochodowy; „D” – Okręgowa Przychodnia Lekarska POW)

prosili tych osobników, by weszli do samochodu, jednak nie zgodzili się [oni] na to. W związku z tym pozostawiono ich nadal na chodniku. Osobnicy ci podczas oczekiwania na decyzję spisywali numery służbowe funkcjonariuszy, numer samochodu milicyjnego. Po chwili nadjechał samochód ciężarowy wojskowy z żołnierzami uzbrojonymi, którzy byli w pościgu za wymienionymi osobnikami. Osobnicy ci spisali również numer samochodu wojskowego oraz jeden z nich (będący bez nakrycia głowy) podszedł z tyłu za żołnierzem, który był uzbrojony, i usiłował spisać numer broni, lecz widząc to, zapobiegłem temu [...]. Ci dwaj osobnicy podczas oczekiwania na decyzję częstowali dzieci cukierkami, prosząc ich, by powiedzieli, na jakiej ulicy się znajdują, jednak żadne z dzieci odpowiedzi nie udzieliło i z poczęstunku cukierkami nie skorzystało”⁸⁷. Po godzinie

⁸⁷ *Ibidem*, Meldunek dzielnicowego KD MO Bydgoszcz-Szwederowo st. sierż. H. Biskupa, 4 I 1965 r., b.p.

DATE OF EACH DOSE		AMOUNT	SIGNATURE, GRADE, AND SERVICE OF MEDICAL OFFICER	
24 Nov 57		1cc	R. Lowrance	
25 Nov 57		1cc	Frederick Steiner, Capt US	
29 SEP 1958			HARRY SPITZ, M	

OTHER IMMUNIZATIONS				
DATE	TYPE	LOT NO.	AMT.	MEDICAL OFFICER
28 Nov 57	Wegor	3202	1cc	R. Lowrance
28 Nov 57	Wegor	3202	1cc	R. Lowrance
8 Oct 1958			1cc	R. E. Powell
30 Oct 57	Flu		1cc	JOHN E. WARD CAP
10 Oct 57	Flu		1cc	W. G. G. H. H.
MAR 1 1963	SABIN TYPE III			CAV. LLOYD A. HOLLIN
6 Oct 1963	SABIN TYPE III			MUNSON ARMY HOSP
MAY 28 1963	SABIN TYPE III			MUNSON ARMY HOSP
22 Oct 1963	Flu	2077-1113	1cc	W. G. G. H. H.
16 Oct 1963	Flu	2077-1113	1cc	W. G. G. H. H.
29 SEP 1963	Flu	2077-1113	1cc	HARRY SPITZ, M

DATE	TYPE	DOSE	ROUTE	RESULT	MED. OFF.

UNITED STATES OF AMERICA DEPARTMENT OF DEFENSE	
CERTIFICAT DE VACCINATION	IMMUNIZATION CERTIFICATE
DÉLIVRÉ CONFORMÉMENT À L'ARTICLE 95 DU RÉGLEMENT SANITAIRE INTERNATIONAL	ISSUED IN ACCORDANCE WITH ARTICLE 95 INTERNATIONAL SANITARY REGULATIONS
Form 797 (1 Sep 55)	
LAST NAME—FIRST NAME—MIDDLE NAME NETZGER, EDWARD HAROLD, JR.	
SERVICE NO. 0-61498	DEPARTMENT
DATE OF BIRTH 29 Nov 1925	RACE W
SIGNATURE OF ABOVE PERSON <i>Edward H. Metzger</i>	
REMARKS (Drug, Foreign Protein or Serum Sensitivity, etc.)	

AIPN

Dokumenty wojskowe pplk. Edwarda H. Metzgera i pplk. Kennetha I. Jeffersona poświadczające ich przynależność do sił zbrojnych USA i Kanady

1145 R. O. Soul.
00-5000-24 56 (Canada)
LOCAL 2327.

As well as the pay and allowances shown inside, Army personnel benefit from medical and dental care, low cost government insurance and a generous annuity under the Canadian Forces Superannuation Act.

Phone or visit your nearest
ARMY RECRUITER
listed in your telephone directory
or write
DIRECTOR OF MANNING
Department of
NATIONAL DEFENCE
Ottawa 4, Ontario.

RECRUITING CENTRE
8 MONTREAL ST.
KINGSTON

DMan 255-63 (E)

AIPN

CANADIAN ARMY

PAY and ALLOWANCES

CANADIAN ARMY

HISTORIA I USTRÓJ

przyjechali funkcjonariusze SB, którzy również bezskutecznie chcieli wylegitymować zatrzymanych. Ostatecznie obaj dyplomaci zostali odwiezieni do komendy wojewódzkiej MO, gdzie już bez zbędnej zwłoki przedłożyli posiadane dokumenty poświadczające ich tożsamość i status dyplomatyczny. Funkcjonariusze SB poprosili dyplomatów o wydanie posiadanych aparatów fotograficznych, które stanowiły dowody świadczące o ich szpiegowskiej działalności. W odpowiedzi usłyszeli, że zatrzymani żadnego sprzętu fotograficznego nie posiadają. Odstąpiono jednak od rewizji osobistej obu zatrzymanych i po około piętnastu minutach zostali oni wypuszczeni.

Działalność attaché lotniczego USA G.F. Careya od dłuższego czasu była negatywnie oceniana przez stronę polską (MSW⁸⁸, MSZ⁸⁹ i MON⁹⁰). Zarzuty dotyczyły zarówno działalności rozpoznawczo-wywiadowczej prowadzonej na terenie całej Polski⁹¹, jak i licznych przypadków łamania przepisów drogowych (w tym spowodowania kolizji drogowych). Carey w tej sprawie był wzywany do Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego w grudniu 1963 r. w celu złożenia stosownych wyjaśnień. Potwierdził wówczas stawiane wobec niego zarzuty dotyczące nieprzepisowego poruszania się po drogach publicznych, lecz odpowiedzialność za takie sytuacje zrzucił na obserwujących go wywiadowców Biura „B” MSW. Jak tłumaczył: „Postępował tak, gdyż cały czas jeżdżą za nim samochody, które go pilnują i on czuje się jak zając goniony przez myśliwych. Odzywa się w nim prawo natury i stara się oderwać od jeżdżących za nim samochodów. [...] Mówił, iż takie traktowanie go – jak przestępcy – powoduje u niego odruchy więzienia, który stara się wydostać z zamknięcia”⁹². Oczywiście wyjaśnienia te nie spotkały się ze zrozumieniem strony polskiej. Wydaje się, że ścisła inwigilacja (zarówno jawna, jak i tajna⁹³) ze strony polskich służb negatywnie oddziaływała na nerwy

⁸⁸ Departament II i Biuro „B” MSW.

⁸⁹ Protokół Dyplomatyczny i Departament III MSZ.

⁹⁰ Oddział Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego.

⁹¹ AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Notatka dotycząca działalności wywiadowczej attaché lotniczego Ambasady USA w Warszawie płk. George’a Careya, 12 VI 1964 r., k. 13–15 (do dokumentu dołączono dwie tablice poglądowe zawierające fotografie pojazdu Careya wjeżdżającego na teren poligonów).

⁹² AIPN, 01224/1133, Odpis notatki służbowej dotyczącej rozmowy z attaché lotniczym Ambasady USA w Warszawie, 27 XII 1963 r., b.p. W sprawie prowokacyjnego zachowania się wywiadowców MSW interweniował szef amerykańskiego attachatu wojskowego na początku sierpnia 1964 r. Argumentował on, że „postępowanie kierowców i pracowników grup inwigilacyjnych uważają za nie do zniesienia, szkodzi ono interesom państwa polskiego i podrywa więzy tradycyjnej przyjaźni amerykańsko-polskiej. W świetle powyższego uważają, iż należy natychmiast kategorycznie zaprzestać tego rodzaju praktyk i oczekują zadośćuczynienia za doznane szkody”. Kiedy przedstawiciel strony polskiej wyjaśniał, że jeśli „zdarzy się, że w ich podróżach towarzyszy im jakiś samochód, to tylko dla ich dobra i bezpieczeństwa”, w odpowiedzi usłyszał, iż „takie zabezpieczenie zagraża ich życiu i uważają [je] za zbędne”. Amerykanin postrzegał też „za bezcelowe interwencje w podobnych przypadkach u milicji, bo ta [...] zachowuje się biernie wobec ich protestów i próśb o pomoc i udaje, że nic nie widzi”. Zob. AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Notatka służbowa zastępcy szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych ppłk. E. Piecychna dotycząca protestu złożonego 4 VIII 1964 r. w OWSZ przez płk. Kerchevala i płk. Careya na postępowanie kierowców grup inwigilacyjnych organów MSW, 5 VIII 1964 r., k. 45.

⁹³ Wynajmowane w Warszawie mieszkanie Careya było przynajmniej trzykrotnie (tylko w latach 1962–1963) przeszukiwane przez SB. Zob. AIPN, 01224/1133, Raport z przeprowadzonej penetracji prywatnego mieszkania należącego do attaché Ambasady USA w Warszawie, 31 VIII 1962 r., b.p.; *ibidem*, Raport z przeprowadzonej penetracji mieszkania płk. Careya, 5 I 1963 r., b.p.; *ibidem*, Raport z przeprowadzonej penetracji w prywatnym mieszkaniu attaché lotniczego Ambasady USA w Warszawie płk. Careya, 16 VII 1963 r., b.p.

Careya⁹⁴, co dawało stronie polskiej pretekst do wydalenia go z kraju⁹⁵. Latem 1964 r. polskie MSZ wystosowało wobec Careya ostatnie ostrzeżenie⁹⁶, co oznaczało, że w razie zaistnienia kolejnego poważnego incydentu zostanie on wydalony z Polski⁹⁷.

Przyłapanie Careya w Bydgoszczy na początku stycznia 1965 r. przesądzało sprawę jego dalszego pobytu w Polsce. Dyrektor Departamentu III MSZ Eugeniusz Milnikiel postulował konieczność wydalenia z PRL amerykańskiego dyplomaty i wskazywał, że „dalsze tolerowanie Careya kompromitowałoby nas i rozzuchwiałoby jeszcze bardziej zachodnich – a zwłaszcza amerykańskich – wojskowych”⁹⁸. W dniu 11 stycznia 1965 r. ambasador USA w PRL John M. Cabot został wezwany do polskiego MSZ, gdzie został poinformowany o wydaleniu z PRL attaché lotniczego. E. Milnikiel zanotował reakcję

⁹⁴ 28 XII 1963 r. Carey obrzucał śniegiem dwa samochody MSW prowadzące za nim obserwację, których kierowcy oślepiali go światłami długimi i podjeżdżali zbyt blisko jego samochodu. Jego syn miał z kolei próbować uszkodzić młotkiem jeden z pojazdów MSW (AIPN, 01224/1133, Notatka służbowa funkcjonariusza Batalionu Specjalnego MO w Warszawie, 28 XII 1963 r., b.p.; *ibidem*, Notatka służbowa kierownika Sekcji 3 Wydziału I Biura „B” MSW por. W. Błaszczyka dotycząca zachowania się „Mariana” [attaché lotniczy ambasady USA] w dniu 28 XII 1963 r., 30 XII 1963 r., b.p.). Carey złożył w tej sprawie oficjalny protest, a podczas jednego ze spotkań dyplomatycznych wyznał, że w związku z działaniami grup obserwacyjnych MSW obawia się o własne życie (*ibidem*, Odpis pisma Careya do szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego WP T. Hankiewicza, 8 I 1964 r., b.p.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy przeprowadzonej z płk. Careyem, 20 I 1964 r., b.p.). Do kolejnych incydentów doszło 23 V 1964 r. (Carey fotografował obserwujących go wywiadowców, którzy starali się temu zapobiec, i doszło do szarpaniny) i 3 VIII 1964 r. (Carey uderzył kijem w samochód wywiadowców, a jego syn rzucał w niego kamieniami). Wydarzenie z maja 1964 r. odbiło się szerokim echem i było komentowane przez zagraniczne media jako pierwszy odnotowany przypadek użycia siły fizycznej wobec dyplomaty („Western military attaché in Poland are constantly shadowed by plainclothes agents, but this was the first reported incidents involving physical force”). Zob. *Polish Detectives roughed up US Air Attaché*, „New York Herald Tribune”, 11 VI 1964 r.

⁹⁵ Po raz pierwszy propozycja rozważenia decyzji o wydaleniu Careya z PRL pojawiła się po incydencie w maju 1964 r. Zob. AIPN, 01224/1133, Notatka, 25 V 1964 r., b.p.; *ibidem*, Pismo ministra spraw wewnętrznych W. Wichy do ministra obrony narodowej M. Spychalskiego, 27 V 1964 r., b.p.

⁹⁶ AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Notatka E. Milnikiewicza w sprawie attaché lotniczego Ambasady USA w Warszawie płk. G.F. Careya i ppłk. B. Parra, 20 VII 1964 r., k. 29.

⁹⁷ W dniu 20 VIII 1964 r. odbyła się konferencja w MSZ z udziałem przedstawicieli MSW, Zarządu Głównego Sztabu Generalnego, OWSZ i WSW. Podczas niej rozpatrywano skargi strony amerykańskiej wnoszone pod adresem działań MSW. Rozważano wówczas zasugerowanie stronie amerykańskiej konieczności odwołania płk. G.F. Careya z Polski. Pomyśl jednak wówczas porzuciono, ponieważ obawiano się pogorszenia wzajemnych relacji w trakcie trwającej w USA kampanii prezydenckiej (poprzez „wzbogacenie amunicji Goldwatera w kampanii przedwyborczej i w atakach prowadzonych w Kongresie na stosunki handlowe z Polską”). Zob. AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Pilna notatka dotycząca prowokacyjnej działalności amerykańskich wojskowych w Polsce, 19 IX 1964 r., k. 92. Poza tym Milnikiel oświadczył, że „usunięcie płk. Careya dogadzałoby przede wszystkim jemu samemu i z tego właśnie powodu nie należy pójść mu na rękę”. *ibidem*, Notatka dyrektora Departamentu III MSZ E. Milnikiewicza dla ministra spraw zagranicznych J. Winiewicza w sprawie incydentów z attaché wojskowymi Ambasady USA w Warszawie, 23 VIII 1964 r., k. 56–58.

⁹⁸ *ibidem*, Notatka E. Milnikiewicza dla ministra spraw zagranicznych J. Winiewicza, 8 I 1965 r., k. 76. Podsumowując działalność Careya w Polsce, stwierdzono: „Od chwili przybycia do naszego kraju rozwinął aktywną działalność wywiadowczą. Działalność ta wyrażała się m.in. w organizowaniu systematycznych wyjazdów penetracyjnych w teren, w trakcie których w sposób nachalny penetrował różne polskie i radzieckie obiekty wojskowe. Główną uwagę poświęcał zbieraniu informacji o broni rakietowej, dyslokacji lotnisk wojskowych, stanie wyposażenia lotnictwa, organizacji obrony przeciwlotniczej oraz systemie radiolokacyjnym”. Zob. AIPN, 01224/1133, Notatka służbowa, 26 I 1965 r., b.p.

amerykańskiego dyplomaty: „Ambasador pilnie słuchał, był czerwony jak rak. Niewątpliwie musiał wiedzieć o zajściu. Bez przekonania i bardzo mediacyjnie nadmienił, że płk Carey nie był na terenach zakazanych, zatrzymany był pół mili od lotniska i że nie robił zdjęć fotograficznych. Wskazałem wtedy na «ucieczkę» przez pola, przebijanie się (jak *boy scout*), unikanie wylegitymowania się itp. niepoważne wyczyny”⁹⁹. Strona polska zapewniała, że nie chce nadawać całej sprawie rozgłosu ani uznawać Careya za *persona non grata*. Poproszono tylko, aby odwołano go z placówki w krótkim terminie. Nie udało się jednak zachować w tajemnicy całej sprawy, ponieważ jej główny bohater udzielił dziennikarzowi amerykańskiemu wywiadu, w którym zrelacjonował incydent bydgoski¹⁰⁰. Carey wraz z rodziną wyjechał z Polski 26 stycznia 1965 r. W ramach retorsji strona amerykańska wydalila pracownika polskiego attachatu wojskowego Kazimierza Miziora¹⁰¹.

Natomiast wobec dyplomaty kanadyjskiego, Jamesa W. Bordena, ograniczono się wyłącznie do przeprowadzenia z nim rozmowy w Oddziale Wojskowych Spraw Zagranicznych 12 stycznia 1965 r. Przedstawiono mu polski punkt widzenia na wydarzenia w Bydgoszczy i ostrzeżono przed kontynuowaniem podobnej aktywności. Borden zaprzeczył, jakoby wykonywał fotografie i obserwował lotnisko przez lornetkę. Broniąc się naiwnie, stwierdził, że „sądził, że wolno mu podróżować po Polsce, więc był zdziwiony, gdy zatrzymano go na ulicy w Bydgoszczy, z dala od lotniska”. Na koniec oświadczył jednak, że na przyszłość postara się nie zakłócać dobrych stosunków¹⁰². Nie dotrzymał jednak danego słowa i kontynuował działalność rozpoznawczą, co spotkało się z interwencją strony polskiej¹⁰³. Nie zdecydowano się jednak na jego ekspulsję i w sierpniu 1966 r. zakończył swoją misję dyplomatyczną w Polsce¹⁰⁴.

⁹⁹ AMSZ, Z.22/68, W.2, Pilna notatka E. Milnikiera z rozmowy z ambasadorem USA J.M. Cabotem z 11 I 1965 r., 16 I 1965 r., b.p.

¹⁰⁰ Carey w rozmowie z dziennikarzem zaprzeczył stawianym zarzutom i podkreślił, że nie miał żadnego aparatu fotograficznego. Potwierdził, że znajdował się z kanadyjskim attaché wojskowym J. Bordenem w pobliżu lotniska w Bydgoszczy. Relacjonował: „Usiłowano pochwycić Bordena i mnie. Próbowaliśmy stawić opór. Bordena wzięto do samochodu, lecz ja wyrwałem się, kiedy próbowano wziąć mnie do innego samochodu. Pochwycili mnie ponownie, lecz ja protestowałem i przeszkadzałem w tym, stawałem opór, zachowując się godnie, dopóki nie pozwolili mi wejść do tego samego samochodu, gdzie był Borden”. Po przewiezieniu na komendę MO przesłuchujący ich oficer pytał o posiadanie sprzętu fotograficznego, a na koniec przeprosił za brutalne zachowanie wobec nich. Po 30 minutach zostali wypuszczeni. Carey podkreślił, że wspólnie z Bordenem „odnieśliśmy wrażenie, że oni [tj. milicjanci – P.R.] nie byli pewni słuszności swojego postępowania”. AIPN, 01224/1133, Depesza z Warszawy korespondenta Associated Press Eugene’a Kramera, 13 I 1965 r., b.p.

¹⁰¹ AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Parafraza nr 12 z 2. Ośrodka Rozpoznania Radioelektronicznego, 18 I 1965 r., k. 83.

¹⁰² AIPN, 01224/1236, Notatka służbowa szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego płk. T. Hankiewicza dotycząca zwrócenia uwagi attaché lotniczemu i morskemu Kanady, 14 I 1965 r., b.p.

¹⁰³ *Ibidem*, Notatka z rozmowy z chargé d’affaires a.i. Kanady Sherwoodem, 2 XI 1965 r., b.p.

¹⁰⁴ MSW tak oceniło działalność Bordena w Polsce: „Przez okres swego pobytu w Polsce przejawiał dużą aktywność w swej pracy, organizując częste wyjazdy penetracyjne w teren. W większości w wyjazdach tych uczestniczyli attaché ambasady USA, W. Brytanii czy Francji. Za wyjazdy na tereny zastrzeżone (obiekty wojskowe), ich fotografowanie itp. czynności zwrócono mu uwagę w Oddz[iałe] Wojsk[owych] Spraw Zagranicznych. W wyniku kilkunastu wyjazdów penetracyjnych zwiedził całą Polskę”. *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca figuranta sprawy krypt. „Doldy”, 22 XI 1966 r., b.p.

Drugi z anonswanych wyżej przypadków dotyczył akredytowanych w Polsce amerykańskich dyplomatów – attaché morskiego kmdr. Williama Bruce’a Althoffa¹⁰⁵ i zastępcy attaché wojskowego ppłk. Bertrama Larry’ego Parra¹⁰⁶. Dokumentacja dotycząca całej sprawy, zachowana w Archiwum IPN w Warszawie, wskazuje, że z powodu karygodnego niedopatrzenia amerykańskich attaché¹⁰⁷ w ręce oficerów polskiego kontrwywiadu dostała się unikatowa dokumentacja stanowiąca dowód prowadzenia przez amerykańskich dyplomatów działalności szpiegowskiej na szkodę PRL. Byłby to więc kolejny przykład przypadkowego sukcesu Departamentu II MSW, będącego rezultatem szczęśliwego trafu. Tak też jest przedstawiany ten przypadek w najnowszej historiografii¹⁰⁸. Tymczasem analiza całej dostępnej w IPN dokumentacji oraz materiały z Archiwum MSZ wskazują, że przebieg zdarzeń był zupełnie odmienny.

7 kwietnia 1966 r. mieszkaniec Grudziądza Stefan Radziszewski przyniósł do miejscowej Komendy Miejskiej i Powiatowej MO teczkę, której zawartość wskazywała, że jej właściciel prowadził działalność szpiegowską. W teczce znajdowały się m.in.: sprzęt fotograficzny, dokumenty, mapy oraz odręczne szkice i notatki dotyczące jednostek i obiektów wojskowych¹⁰⁹. Radziszewski w złożonym zeznaniu stwierdził, że poprzedniego dnia (6 kwietnia) w godzinach popołudniowych (około godz. 17.00) udał się nad Wisłę, aby wybrać dla siebie najlepsze miejsce, z którego mógłby łowić ryby. Podczas spaceru zauważył teczkę z wytłoczonym na niej napisem „Property of US Navy” („Własność Marynarki Wojennej USA”), którą zabrał ze sobą po uprzednim pobieżnym przejrzaniu jej zawartości. W domu obejrzał dokładnie zawartość teczki i stwierdził, że prawdopodobnie należała do cudzoziemca prowadzącego działalność szpiegowską. Postanowił wówczas przekazać teczkę milicji¹¹⁰. Na komendzie zostały wszczęte wstępne czynności dochodzeniowe w postaci dokonania oględzin zawartości teczki i sporządzenia wykazu znajdujących się w niej przedmiotów. Dzięki temu wiadomo, że w teczce znaleziono wówczas m.in.: dwa aparaty fotograficzne marki Leica, teleobiektyw, światłomierz, filmy fotograficzne, lornetkę, plan centralnych dzielnic Bydgoszczy z nanie-

¹⁰⁵ William B. Althoff, ur. 6 III 1925 r., oficer Marynarki Wojennej USA, dowódca kilku niszczycieli amerykańskich, w latach 1949–1950 pracował w Krajowej Agencji Bezpieczeństwa, w 1952 r. słuchacz w szkole wywiadowczej, w latach 1953–1956 słuchacz w Akademii Sztabu dla Oficerów Wywiadu, od 31 X 1965 r. do 17 V 1966 r. attaché morski Ambasady USA w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Darek”.

¹⁰⁶ Bertram L. Parr, ur. 11 II 1927 r., od 1948 r. oficer artylerii, w latach 1950–1951 służył w Korei (dowódca jednostki przeciwlotniczej broni artyleryjskiej, zastępca dowódcy w sekcji kurierskiej, oficer ds. specjalnych zleceń przy dowództwie amerykańskim w Korei), w latach 1952–1954 w armii USA w Europie (oficer ds. administracyjnych w Wydziale Bezpieczeństwa przy Dowództwie Armii USA w Europie), w latach 1955–1964 pełnił służbę w jednostkach artyleryjskich w USA, w 1963 r. ukończył szkołę wywiadu Departamentu Obrony, od 15 I 1964 r. do 18 V 1966 r. attaché wojskowy Ambasady USA w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Bogdan”.

¹⁰⁷ W dokumencie SB tak wyjaśniano sposób uzyskania materiałów szpiegowskich: „Przedsięwzięcia nasze doprowadziły dyplomatów do sytuacji denerwującej, w której dyplomaci zagubili teczkę zawierającą dokumenty świadczące o prowadzeniu przez nich działalności szpiegowskiej”. AIPN By, 077/436, Sprawozdanie z rezultatów pracy operacyjnej Grupy VII Wydziału II KW MO w Bydgoszczy z 1966 r., 14 XII 1966 r., k. 177.

¹⁰⁸ P. Pleskot, *op. cit.*, s. 399–401.

¹⁰⁹ AIPN, 0582/7, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. J. Chomętowskiego, 12 IV 1966 r., k. 1.

¹¹⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka S. Radziszewskiego, 7 IV 1966 r., k. 3–4.

sionymi odręcznymi notatkami, plan Gdańska i Sopotu, atlas samochodowy Polski, notatki i dokumenty w języku angielskim oraz przybory do golenia¹¹¹.

13 kwietnia 1966 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa wszczęła postępowanie w sprawie przestępstwa określonego w artykule 7 mkk (gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową)¹¹². Podstawowym problemem, przed jakim stanął wymiar sprawiedliwości i kontrwywiad, było ustalenie właściciela teczki. Zadanie to nie okazało się zbyt trudne, ponieważ na właściwy trop naprowadziły śledczych dokumenty dotyczące samochodu o numerze rejestracyjnym WZ1132. Bardzo szybko udało się ustalić zarówno pasażerów samochodu, jak i odtworzyć przebytą przez nich trasę. Osoby podróżujące tym samochodem 6 kwietnia 1966 r. były bowiem pięciokrotnie zatrzymywane i legitymowane przez drogówkę (po raz pierwszy w Ustce, następnie dwukrotnie w Wąbrzeźnie oraz w Sochaczewie i Paprotni¹¹³) z powodu nadmiernej prędkości i nieczytelnej tablicy rejestracyjnej¹¹⁴. Osobami tymi okazali się wspomniani wcześniej pracownicy attachatu wojskowego ambasady USA (W. Althoff i B. Parr). Naczelna Prokuratura Wojskowa wszczęła śledztwo w sprawie prowadzenia działalności szpiegowskiej przeciwko PRL, które szybko jednak zostało umorzono ze względu na korzystanie przez obu oficerów z immunitetu dyplomatycznego¹¹⁵. Prokuratura prowadząca postępowanie w powyższej sprawie zgromadziła szereg dokumentów związanych z działalnością obu amerykańskich dyplomatów. Wśród nich zwracają uwagę te, które dotyczą czynności milicyjnych podejmowanych wobec obu attaché w miejscowości Paprotnia (pow. sochaczewski) w dniach 6–7 kwietnia 1966 r. Rodzą one bowiem wątpliwości dotyczące okoliczności „szczęśliwego” zdobycia przez kontrwywiad SB teczki należącej do komandora Althoffa.

Podróż obu dyplomatów rozpoczęła się 5 kwietnia, kiedy w godzinach rannych opuścili Warszawę i udali się w kierunku północno-zachodnim. Tego samego dnia samochód, którym jechali, został zauważony w Stolnie (pow. chełmiński)¹¹⁶. Następnego dnia (6 kwietnia) wywiadowcy z koszańskiego pionu „B” rozpoczęli obserwację pojazdu w miejscowości Borzytucho (pow. bytowski). Trasa obu dyplomatów wiodła przez województwa koszańskie (Sławno, Ustka, Lębork), bydgoskie (Grudziądz, Wąbrzeźno) i warszawskie (Sierpc, Wyszogród, Sochaczew). 7 kwietnia attaché powrócili do Warszawy¹¹⁷. Teoretycznie więc do zagubienia teczki mogło dojść nad Wisłą w Grudziądzu, w któ-

¹¹¹ *Ibidem*, Opis teczki i jej zawartość (odpis), 7 IV 1966 r., k. 5–7.

¹¹² *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 13 IV 1966 r., k. 10; *ibidem*, Pismo szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi NPW płk. J. Michalczyka do dyrektora Departamentu III MSZ E. Milnickiela, 19 IV 1966 r., k. 16.

¹¹³ AIPN, 0582/7, t. 4, Komunikat nr 104/381, „a” z obserwacji w terenie za „Darkiem” i „Bogdanem” 6 IV 1966 r., 9 IV 1966 r., k. 185–186.

¹¹⁴ *Ibidem*, t. 1, Pismo szefa Oddziału Kontroli Ruchu Drogowego KG MO do naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW, 16 IV 1966 r., k. 14.

¹¹⁵ *Ibidem*, Postanowienie wiceprokuratora NPW ppłk. Z. Burdy o umorzeniu śledztwa, 25 IX 1967 r., k. 147.

¹¹⁶ *Ibidem*, t. 2, Komunikat naczelnika Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy z przeprowadzonej obserwacji w dniach 5 i 6 IV 1966 r. za attaché morskim ps. „Darek” i zastępcą attaché wojskowego ps. „Bogdan”, 12 IV 1966 r., k. 48–48v.

¹¹⁷ *Ibidem*, Komunikat naczelnika Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy z przeprowadzonej obserwacji w dniach 5 i 6 IV 1966 r. za attaché morskim ps. „Darek” i zastępcą attaché wojskowego

rzym mężczyźni byli 6 kwietnia 1966 r. Obaj dyplomaci znajdowali się wówczas pod obserwacją wywiadowców SB, czego dowodem są fotografie przedstawiające ich przejazd ulicami Grudziądza. Wersja ta została jednak zmyślona w celu ukrycia rzeczywistego sposobu uzyskania teczki i „zalegalizowania” materiałów świadczących o prowadzeniu działalności szpiegowskiej przez obu amerykańskich dyptomatów. Doskonale zdawano sobie sprawę, że w świetle prawa tylko dowody uzyskane zgodnie z wymogami proceduralnymi mogły być przekazane do prokuratury i stanowić podstawę do wszczęcia dochodzenia. Ponadto „przypadkowy znalazca” teczki, czyli Stefan Radziszewski, w latach 1951–1953 był funkcjonariuszem UB (PUBP w Grudziądzu, WUBP w Bydgoszczy, Departamentu V MBP), a w latach 1954–1955 był informatorem PUBP/PUDsBP w Grudziądzu o ps. „Wojnowski” (zwerbowanym na „podstawach patriotycznych”). W 1955 r. został wyeliminowany z sieci ze względu na wybranie go na sekretarza OOP PZPR¹¹⁸. Zasadnym wydaje się stwierdzenie, że Radziszewski został wykorzystany operacyjnie przez „bezpiekę” dla uprawdopodobnienia fikcyjnego scenariusza. Pozostaje otwartym pytanie o sposób zdobycia teczki komandora Althoffa przez polski kontrwywiad.

Powracający z podróży dyplomaci amerykańscy zostali zatrzymani 6 kwietnia 1966 r. (około godz. 21.20) przez patrol drogowy MO w miejscowości Paprotnia (pow. sochaczewski), znajdującej się na trasie Warszawa–Łowicz. Oficjalnym powodem zatrzymania i kontroli była nadmierna prędkość samochodu¹¹⁹. Oczywiście takie działania MO zostały podjęte w porozumieniu z wywiadowcami SB prowadzącymi obserwację. Milicjant zażądał od Amerykanów okazania dokumentów, lecz ppłk Bertram Parr ograniczył się do uchylecia okna i pokazania ich przez szybę. Taki sposób wylegitymowania nie usatysfakcjonował funkcjonariusza MO, który poprosił o wręczenie mu dokumentów do ręki. Dyplomaci jednak zignorowali prośbę milicjanta, który w związku z tym nie wydał im zgody na kontynuowanie jazdy. W rezultacie Amerykanie wyciągnęli z bagażnika śpiwory, ułożyli je w samochodzie i położyli się spać. Funkcjonariusze MO i wywiadowcy SB również pozostali na miejscu. Po kilku godzinach (około godz. 1.20) – licząc na brak czujności milicjantów – dyplomaci podjęli próbę odjazdu z miejsca postoju. Funkcjonariusze jednak nie spali, podeszli do samochodu i ponownie zażądali okazania dokumentów. Amerykanie kolejny raz zignorowali funkcjonariuszy, nadmuchali materace i ułożyli się do snu. Rankiem 7 kwietnia 1966 r. (około godz. 6.00) dyplomaci opuścili samochód i wówczas doszło do zdecydowanych działań milicjantów. Po ponownym daremnym wezwaniu do wylegitymowania się funkcjonariusze MO – wraz z wywiadowcami SB – siłą zatrzymali obu dyptomatów i zawieźli do KP MO w Socha-

ps. „Bogdan”, 12 IV 1966 r., k. 48–48v; *ibidem*, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW Z. Sarewicza, 16 IV 1966 r., k. 49.

¹¹⁸ AIPN, 0193/3868, Akta osobowe funkcjonariusza Stefana Radziszewskiego; AIPN By, 270/1, Kartoteka funkcjonariuszy WUSW w Bydgoszczy: Radziszewski Stefan, s. Bronisława, ur. 23 X 1929 r.; AIPN By, 00105/164, Teczka personalna i robocza informatora ps. „Wojnowski” (mikrofisza); AIPN By, 00130/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Bydgoszczy: Radziszewski Stefan, s. Bronisława, ur. 23 X 1929 r.

¹¹⁹ Według informacji MSW samochód dyptomatów został zatrzymany przez patrol drogowki w Sochaczewie, lecz pasażerowie mieli się tylko ograniczyć do pokazania dokumentów przez szybę i szybkiego odjechania. Dlatego też powiadomiono kolejny patrol o konieczności zatrzymania pojazdu attaché. AIPN, 0582/7, t. 1, Informacja Departamentu II MSW dotycząca attaché wojskowych USA, 19 IV 1966 r., k. 110.

czewie. Według dokumentu, szczegółowo relacjonującego przebieg wydarzeń w Paprotni, w momencie ruszania radiowozu z zatrzymanymi dyplomatami figurant „Darek”, czyli komandor William Althoff, krzyknął w języku polskim: „Tam została moja teczka”¹²⁰. Nie spowodowało to jednak żadnej reakcji milicjantów. Przy samochodzie attachatu wojskowego USA pozostali wywiadowcy SB, którzy zapewne przeszukali go i bezprawnie zarekwirowali teczkę należącą do attaché morskiego. Obaj dyplomaci w sochaczewskiej komendzie milicji bez oporu pokazali swoje dokumenty i po kilku minutach¹²¹ zostali odwiezieni do samochodu pozostawionego w Paprotni.

Jeszcze tego samego dnia (7 kwietnia 1966 r.) sochaczewski incydent stał się powodem interwencji dyplomatycznej amerykańskiego ambasadora u wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza. John Gronouski przedstawił amerykańskie stanowisko na temat zatrzymania obu dyplomatów przez polską milicję. Skarżył się, że naruszono obowiązujące międzynarodowe regulacje: „Używając fizycznej przemocy, zaprowadzono ich na komisariat MO, a w międzyczasie zabrano im z samochodu torbę podróżną z przyborami toaletowymi i aparatem fotograficznym”¹²². Kontynuując swój wywód, stwierdził, że „nie chciałby przypuszczać, że komuś u nas zależy na tworzeniu casusów – *persona non grata*. On sam chciałby unikać zamącania już i tak trudnych stosunków polsko-amerykańskich takimi sprawami”¹²³. Polski dyplomata pominął milczeniem zarzut dotyczący bezprawnego zaboru bagażu attaché (określonego przez ambasadora mianem „torba podróżna”). Zwracając się do amerykańskiego ambasadora, stwierdził, że „oficerowie ich attachatu nigdy się chętnie nie legitymują, a legitymowanie się pomogłoby w zapobieganiu takim incydom, podobnie jak i trzymanie się z dala od dróg i terenów zakazanych”¹²⁴. Taka odpowiedź oczywiście nie mogła usatysfakcjonować Amerykanów. Słusznie wskazywali na pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego, czyli kradzież własności attaché znajdującej się w pojeździe ambasady. 8 kwietnia 1966 r. radca ambasady USA Sherer wręczył w MSZ list ambasadora Gronouskiego, w którym ponownie podniesiono sformułowane wcześniej zarzuty. Polski dyplomata M. Sieradzki starał się uzasadnić milicyjną interwencję. Jednocześnie podkreślał, że nic nie wie o jakiegokolwiek kradzieży bagażu dyplomatycznego, i zapewniał, że podejmie próbę wyjaśnienia sytuacji¹²⁵.

Bezceremonialne pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego odbiło się głośnym echem za oceanem. Ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych Edward Droźniak został wezwany do Departamentu Stanu, gdzie otrzymał notę protestacyjną w sprawie incyden- tu z udziałem dyplomatów amerykańskich. W dokumencie tym zarzucano Polakom cały szereg naruszeń prawa międzynarodowego, takich jak: bezprawne przetrzymywanie obu dyplomatów przez blisko dziesięć godzin w Paprotni, odmowa prawa do telefonicznego

¹²⁰ AIPN, 0582/7, t. 2, Komunikat nr 381/104 naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW ppłk. H. Mogińskiego z obserwacji „Bogdana” i „Darka” w dniu 6 IV [19]66 r. od godz. 21.30 do godz. 7.15 dnia 7 IV [19]66 r., 7 IV 1966 r., k. 45–46.

¹²¹ *Ibidem*, t. 3, Notatka, 6 IV 1966 r., k. 127–128.

¹²² AMSZ, Z.10/69, W.2, Pilna notatka wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza z rozmowy z ambasadorem USA J.A. Gronouskim w dniu 7 IV 1966 r., 14 IV 1966 r., b.p.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*, Notatka z rozmowy M. Sieradzkiego z radcą ambasady USA Shererem w dniu 8 IV 1966 r., 8 IV 1966 r., b.p.

porozumienia się z ambasadą USA, brutalne potraktowanie ich przez funkcjonariuszy MSW („zatrzymanie Althoffa przez milicjanta i sześciu członków polskiej Służby Bezpieczeństwa i następnie wsadzenie go przy użyciu siły do stojącego obok samochodu, wywleczenie Parra z samochodu ambasady przez milicjanta i trzech członków Służby Bezpieczeństwa i uderzenie Parra w twarz”), przetrzymywanie przez pół godziny w Komisariacie MO w Sochaczewie oraz kradzież rzeczy osobistych z samochodu. W zakończeniu noty napisano, że „jawne pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego i znieważenie amerykańskiego personelu dyplomatycznego jeżeli nie zostanie szybko naprawione, wywrze ujemny wpływ na stosunki między USA i Polską”¹²⁶. Kolejne dni przyniosły dalsze rozmowy pomiędzy ambasadorem Droźniakiem a przedstawicielami amerykańskiego Departamentu Stanu, lecz obie strony pozostały przy swoich stanowiskach¹²⁷.

Działalność zastępcy attaché wojskowego Parra była od kilku lat krytycznie oceniana przez stronę polską¹²⁸. MSW na bieżąco raportowało o faktach prowadzenia przez niego pracy rozpoznawczej, którą starano się w najwyższym stopniu utrudnić. Wywiadowcy pionu „B”, podobnie jak w przypadku płk. Careya, często stosowali zdecydowane działania mające na celu zarówno zniechęcenie, jak i zastraszenie Amerykanina¹²⁹. Dlatego też incydent sochaczewski stał się doskonałym pretekstem do pozbycia się go z kraju. W maju 1966 r. polskie władze zadecydowały o ekspulsji Williama Althoffa i Bertrama Parra, którzy wraz z attaché lotniczym USA ppłk. Edwardem Woottenem (wydalonym w ramach retorsji za usunięcie przez Amerykanów polskiego attaché wojskowego płk. Starzewskiego) otrzymali nakaz opuszczenia Polski¹³⁰. Komandor Althoff wyjechał 17 maja 1966 r.¹³¹, a podpułkownik Parr – dzień później¹³². Oczywiście zgodnie z obowiązującymi procedurami strona amerykańska zażądała wyjazdu z USA dwóch kolejnych pracowników attachatu Ambasady PRL w Waszyngtonie. Władze polskie w odpowiedzi nakazały opuszczenie kraju przez dwóch podoficerów (sierż. Stewarta Lee Engbretsona i sierż. Ralpha Williama Ochsa) zatrudnionych w amerykańskim attachacie w Warszawie, co

¹²⁶ *Ibidem*, Szyfrogram nr 4523 z Waszyngtonu, 12 IV 1966 r., b.p.

¹²⁷ *Ibidem*, Szyfrogram nr 4876, 19 IV 1966 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5003, 20 IV 1966 r., b.p.

¹²⁸ Przed wydarzeniami w Sochaczewie Parr był już uczestnikiem incydentu, który stał się przedmiotem interwencji dyplomatycznej. We wrześniu 1964 r. wspólnie z attaché morskim USA kmdr. Johnem Duckettem prowadzili obserwację i dokonywali pomiarów urządzeń i obiektów kolejowych w pobliżu granicy polsko-sowieckiej w Terespolu. Zostali wówczas zauważeni przez strażników kolejowych, którzy po bezskutecznym zatrzymaniu obu dyplomatów, oddali kilka strzałów w kierunku oddalającego się samochodu dyplomatów. W tej sprawie interweniował chargé d'affaires a.i. ambasady USA Sherer, który ostrzegął, że „to zjawisko bez precedensu nawet w okresie zimnej wojny, może się więc ujemnie odbić na stosunkach polsko-amerykańskich”. Zob. AMSZ, Z.26, T.145, W.20, Notatka, 12 IX 1964 r., k. 113–115; *ibidem*, Notatka M. Sieradzkiego z rozmowy z Shererem, chargé d'affaires a.i. ambasady USA, 11 IX 1964 r., k. 117–119.

¹²⁹ *Ibidem*, Notatka E. Milnikiela w sprawie attaché lotniczego ambasady USA płk. G.F. Careya i ppłk. Parra, 20 VII 1964 r., k. 29; *ibidem*, Notatka E. Milnikiela z wizyty radcy ambasady USA Shere- ra w dniu 5 VIII 1964 r., 5 VIII 1964 r., k. 41–42.

¹³⁰ AIPN, 0582/7, t. 1, Pilna notatka dyrektora Departamentu III MSZ E. Milnikiela ze spotkania z chargé d'affaires ambasady USA Shererem w dniu 13 V 1966 r., 14 V 1966 r., k. 99–101.

¹³¹ *Ibidem*, t. 2, Wniosek o zakończeniu sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Darek”, 2 X 1967 r., k. 69.

¹³² *Ibidem*, t. 3, Wniosek o zakończeniu sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Bogdan”, 2 X 1967 r., k. 156.

wzbudziło zdziwienie wśród przedstawicieli władz amerykańskich¹³³. Napięta sytuacja we wzajemnych relacjach wywołała dyskusję na temat liczebności i zasad funkcjonowania attachatów w obu krajach¹³⁴, których pracownicy nieustannie powodowali gorszące incydenty. Temat ten wykracza jednak poza tematykę niniejszego artykułu.

„Azymut” i „Skalar” w Bydgoszczy (4 stycznia 1968 r.)

Do kolejnej poważnej porażki zachodniego wywiadu wojskowego działającego w PRL doszło 4 stycznia 1968 r., czyli dokładnie trzy lata po zatrzymaniu G.F. Careya i J.W. Bordena¹³⁵. Tego dnia do Bydgoszczy przyjechali dwaj oficerowie NATO – zastępca attaché wojskowego ambasady USA ppłk Edward Harold Metzger¹³⁶ i zastępca attaché wojskowego ambasady Kanady ppłk Kenneth Ian Jefferson¹³⁷. Prawdopodobnie w celu zmylenia funkcjonariuszy obserwacji obaj dyplomaci zamienili dotychczasowy środek transportu (samochód) na pociąg¹³⁸. Takie rozwiązanie zapewniało względną swobodę wyjazdu z Warszawy i działania w terenie, przynajmniej do czasu pozostania niezauważonym. Marszruta obu oficerów była ściśle określona w posiadanej przez nich instrukcji wywiadowczej, która zawierała opis rozmieszczenia obiektów wojskowych w Bydgoszczy i sposób dotarcia do nich. Zadaniem obu attaché było naoczne sprawdzenie stopnia adekwatności posiadanych informacji, stwierdzenie ewentualnych zmian będących rezultatem np. rozbudowy lub remontów infrastruktury, rozpoznanie rodzajów i typów sprzętu wojskowego oraz sporządzenie dokumentacji pisemnej i fotograficznej. Istotnym uzupełnieniem instrukcji była mapa Bydgoszczy, na której zostały odręcznie naniesione oznaczenia miejsc znajdujących się w zainteresowaniu zachodniego wywiadu.

Według informacji Departamentu II MSW przygotowania obu dyptomatów do podróży do Bydgoszczy rozpoczęły się dzień wcześniej (3 stycznia 1968 r.). Tego dnia o godz. 14.00 w ambasadzie USA odbyła się konferencja attaché wojskowych NATO akredytowanych w PRL, podczas której podsumowano dotychczasowe wyniki pracy i wytyczono plany na najbliższy miesiąc. Po zakończeniu konferencji Metzger i Jefferson przez trzy godziny pracowali nad uzupełnieniem planu penetracji Bydgoszczy. W dniu 4 stycznia o godz. 6.00 rano zastępca attaché wojskowego Wielkiej Brytanii David Rowie

¹³³ AMSZ, Z.10/69, W.2, Szyfrogram nr 7132 z Waszyngtonu, 2 VI 1966 r., b.p.

¹³⁴ Strona polska proponowała ograniczenie liczebności pracowników attachatów z 12 (4 dyptomatów i 8 pracowników administracyjno-pomocniczych) do 5 (2 dyptomatów i 3 pracowników administracyjno-pomocniczych). Amerykanie optowali za ustanowieniem limitu wynoszącego 9 osób (3 dyptomatów i 6 pracowników administracyjno-pomocniczych). *Ibidem*, Pilna notatka M. Sieradzkiego z rozmowy z radcą ambasady USA Shererem, 13 VI 1966 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 8454 z Waszyngtonu, 1 VII 1966 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 10 507 z Waszyngtonu, 13 VIII 1966 r., b.p.

¹³⁵ P. Pleskot, *op. cit.*, s. 603–604.

¹³⁶ Edward H. Metzger, ur. 29 XI 1925 r., od marca 1966 r. do stycznia 1968 r. zastępca attaché wojskowego Ambasady USA w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Azymut”.

¹³⁷ Kenneth I. Jefferson, ur. 4 IV 1924 r., zastępca attaché wojskowego Ambasady Kanady w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Skalar”.

¹³⁸ Już wcześniej zdarzało się, że dyplomaci podróżowali po województwie bydgoskim innymi środkami lokomocji niż samochód. W 1967 r. odnotowano dwa przypadki poruszania się pociągami attaché USA i Wielkiej Brytanii oraz jeden przypadek podróży statkiem rzeczynym attaché (Francji). AIPN By, 030/134, Sprawozdanie I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. SB za 1967 r., 30 I 1968 r., k. 138.

w sposób demonstracyjny przygotowywał się do wyjazdu samochodem w teren, co miało za zadanie zmylenie wywiadowców z pionu „B”. W tym czasie Metzger i Jefferson pieczo udali się na dworzec kolejowy i pociągiem ruszyli w stronę Bydgoszczy¹³⁹. Można więc z pewnym prawdopodobieństwem założyć, że bydgoska wizyta obu dyplomatów odbywała się pod operacyjną kontrolą MSW. Pośrednim potwierdzeniem przyjętego założenia jest odręczna notatka służbowa kierownika Sekcji do Zadań Specjalnych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy kpt. Leona Woźniaka. W notatce tej można przeczytać: „W dniu 3 i 4 I [19]68 r. w obręb [jednostek] wojskowych znajdujących się na terenie Bydgoszczy wysłano 3 grupy obserwacyjne, których zadaniem było ustalenie ewentualnego pojawienia się dyplomatów. Nadmienia się, iż w tym czasie odnotowano wyjazdy w teren dyplomatów wojskowych z ambasady angielskiej. Podczas obserwacji jednostek nie zanotowano pobytu dyplomatów. Udział w obserwacji brały 3 samochody. Jeden z Sek[cji] 1, jeden z Sek[cji] 2 i jeden z Sek[cji] 3 [Wydziału «B»]”¹⁴⁰.

Precyzyjna godzina przybycia dyplomatów do Bydgoszczy nie jest znana, lecz prawdopodobnie przyjechali oni pociągiem pospiesznym niemal w samo południe¹⁴¹. Niezwłocznie po wyjściu z dworca kolejowego udali się w stronę obiektów wojskowych wymienionych w instrukcji wywiadowczej posiadanej przez dyplomatów. Odwiedzane miejsca fotografowali, co pozwalało na późniejszą precyzyjną analizę uwiecznionych obiektów. Najpierw obserwowali (bez fotografowania) kompleks budynków wojskowych zlokalizowanych w czworoboku ulic: Zygmunta Augusta, Hanki Sawickiej (obecnie: Mazowiecka), Jana Sobieskiego i Warszawskiej, gdzie mieściły się następujące jednostki wojskowe: 2. batalion ochrony Sztabu POW, bydgoski Oddział WSW i Zarząd WSW POW. Z terenu cmentarza mieszczącego się pomiędzy ulicami Rynkowską i Zaświat fotografowali park artyleryjski i samochodowy 136. pułku artylerii przeciwlotniczej. Następnie przeszli w okolice następujących ulic: Artyleryjskiej, Zaświat, Związku Walki Młodych (obecnie: Powstania Listopadowego) i Powstańców Warszawy. Tam obserwowano i sfotografowano budynki Okręgowego Klubu Oficerskiego i 22. batalionu samochodowego POW. Kolejnym obiektem poddanym rozpoznaniu i sfotografowaniu był gmach Sztabu POW, który mieścił się pomiędzy ulicami Czerkaską i gen. Józefa Dwernickiego. Po wykonaniu zadań w tej części Bydgoszczy obaj dyplomaci taksówką udali się w kierunku lotniska wojskowego przy ul. Szubińskiej.

Dyplomaci zostali zatrzymani kilka minut po godzinie piętnastej przez wartowników pełniących służbę przy bydgoskim lotnisku wojskowym, gdzie w odległości około pięćdziesięciu metrów od wartownika fotografowali koszary wojskowe i nowo wybudowany maszt antenowy¹⁴². Wartownik J. Frontczak zauważył wówczas dwóch mężczyzn stojących przy płocie. Jeden z nich (kanadyjski dyplomata Jefferson) w pewnym momencie

¹³⁹ AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca zatrzymania zastępców attaché wojskowych USA i Kanady w trakcie fotografowania obiektu wojskowego, styczeń 1968 r., k. 17.

¹⁴⁰ AIPN By, 077/759, Notatka służbowa kierownika Sekcji do Zadań Specjalnych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy kpt. L. Woźniaka, 6 I 1968 r., k. 339.

¹⁴¹ Według obowiązującego rozkładu jazdy pociągów obaj dyplomaci odbyli podróż pociągiem pospiesznym, który ze stacji Warszawa Główna planowo odjeżdżał o godz. 7.46, a do stacji docelowej Bydgoszcz Główna przyjeżdżał o godz. 12.09. Zob. *Rozkład jazdy PKP dla stacji Bydgoszcz Gł. ważny od 28 maja 1967 r. do 25 maja 1968 r.*, „Gazeta Pomorska”, 26 V 1967 r.

¹⁴² AIPN By, 084/2695, Szyfrogram nr 12 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do dyrektora Departamentu II MSW, 5 I 1968 r., godz. 13.20, k. 299.

wyjął z kieszeni aparat fotograficzny i wykonał kilka zdjęć budynków wojskowych (Sztab II Korpusu OPK). Jeden z wartowników skontaktował się telefonicznie z przebywającym wówczas oficerem dyżurnym por. Eugeniuszem Koprowskim (dowódca plutonu kompanii wartowniczej) w celu uzyskania wytycznych do dalszego działania. Ten polecił dokonać zatrzymania obu mężczyzn fotografujących lotnisko i wezwać mjr. Puczyńskiego z WSW¹⁴³. Po zrobieniu kilku zdjęć obaj zastępcy attaché ruszyli w kierunku dyżurki wartowniczej. Przebieg zatrzymania dyplomatów przedstawił w swojej relacji Frontczak: „W chwili, kiedy ci panowie mijali dyżurkę, ja podszedłem do jednego z nich i poprosiłem, aby udał [się] ze mną na dyżurkę. Był to ten pan, który robił zdjęcia. Mężczyzna ten mówił tylko, że nic nie rozumie, i chciał iść dalej, ale ja go przytrzymałem za rękę. W tym czasie wyszedł st. szer. Nowiński i siłą – pomimo że stawiał opór – wzięliśmy go na dyżurkę. Prowadząc go, chcieliśmy odebrać mu aparat fotograficzny, trzymał się za kieszeń [i] jeszcze więcej się szarpał, wykrzykując: «Nie, nie!»! Po doprowadzeniu tego pana na dyżurkę wysz[ed]łem dalej pełnić służbę. W tym czasie zauważyłem – z przeciwnej strony ulicy szedł w kierunku miasta drugi cywil, który towarzyszył podczas fotografowania zatrzymanemu panu. Pokazałem go szer. Waszakowi, który wraz z szer. Nowaczykiem i szer. Walkowiakiem, którzy w tym czasie wracali z posterunku, podszedł do tego cywila i przyprowadził go na biuro przepustek”¹⁴⁴. Obaj dyplomaci odmawiali udzielenia odpowiedzi na stawiane im pytania oraz wydania posiadanego przy sobie sprzętu fotograficznego¹⁴⁵. Ponadto Metzger miał zażądać przybycia funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych¹⁴⁶. O godz. 15.15 oficer kontrwywiadu WSW przy bydgoskim 3. pułku lotnictwa myśliwsko-bombowego mjr Puczyński skontaktował się telefonicznie z SB i powiadomił, że nieopodal lotniska zostało zatrzymanych dwóch cudzoziemców¹⁴⁷. O godz. 15.30 zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy mjr Mieczysław Kolaszewski otrzymał telefon z informacją o zatrzymaniu dwóch mężczyzn na wartowni lotniska wojskowego w Bydgoszczy, którzy zostali przyłapani na fotografowaniu terenu lotniska i pozostałej infrastruktury wojskowej. Kolaszewski niezwłocznie podjął decyzję o wysłaniu tam kierownika Grupy IV Wydziału II kpt. Ludwika Józwiaka i kierownika Grupy II Wydziału II kpt. Mariana Markowskiego. Równoległe Kolaszewski skontakto-

¹⁴³ *Ibidem*, Oświadczenie oficera dyżurnego JW nr 3117 por. E. Koprowskiego, 4 I 1968 r., k. 44; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka E. Koprowskiego, 11 I 1968 r., k. 72.

¹⁴⁴ *Ibidem*, Oświadczenie szer. J. Frontczaka, 4 I 1968 r., k. 42–43. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka J. Frontczaka, 10 I 1968 r., k. 53–56. Trzech innych wartowników w złożonych oświadczeniach podkreślało, że E. Metzger starał się uniknąć losu swojego kanadyjskiego kolegi i zbiec w kierunku przystanku autobusowego znajdującego się nieopodal, a nawet wsiąść do autobusu. *Ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. L. Nowaczyka, 4 I 1968 r., k. 45; *ibidem*, Oświadczenie szer. J. Waszaka, 4 I 1968 r., k. 46; *ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. R. Walkowiaka, 4 I 1968 r., k. 50; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka J. Waszaka, 11 I 1968 r., k. 61.

¹⁴⁵ W związku z odnalezieniem obu aparatów fotograficznych Metzgera zwrócił się on do Jeffersona, nie podejrzewając, że jeden z funkcjonariuszy znał język angielski: „Oj, będzie bieda, cośmy narobili, do aparatu się nie przyznam”. Zob. AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca zatrzymania zastępców attaché wojskowych USA i Kanady w trakcie fotografowania obiektu wojskowego, styczeń 1968 r., k. 16.

¹⁴⁶ AIPN By, 084/2695, Oświadczenie plut. B. Cichorackiego, 4 I 1968 r., k. 49; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka B. Cichorackiego, 11 I 1968 r., k. 69.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 4 I 1968 r., k. 300–301.

wał się z Departamentem II MSW w celu skonsultowania dalszych działań operacyjnych w stosunku do zatrzymanych osób. Po otrzymaniu wytycznych z Warszawy polecił funkcjonariuszowi Grupy VII Wydziału II kpt. Zbigniewowi Synoradzkiemu przewieźć obu mężczyzn do budynku Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Synoradzki na miejsce przetrzymywania dyplomatów pojechał w towarzystwie umundurowanych milicjantów z bydgoskiej Komendy Miejskiej MO (sierż. Lechem Gackowiakiem i sierż. Leonem Krzemkowskim). W trakcie jazdy Synoradzki udzielił funkcjonariuszom podstawowych informacji o celu podejmowanej interwencji i regułach postępowania w razie odmowy dobrowolnego wydania aparatu fotograficznego przez zatrzymanych mężczyzn (milicjanci mieli przytrzymać attaché w chwili ich rewidowania). Polecił im również uważnie obserwować zatrzymanych i zachować szczególną ostrożność podczas ich przewożenia, m.in. nie zezwalać na prowadzenie rozmów i wkładanie dłoni do kieszeni¹⁴⁸.

Po dotarciu na miejsce, gdzie czekali już na niego kpt. Markowski, kpt. Józwiak i mjr Puczyński z WSW, kpt. Synoradzki wraz z towarzyszącymi funkcjonariuszami wszedł do biura przepustek, w którym umieszczono obu zatrzymanych mężczyzn. Wskazano mu mężczyznę uprzednio fotografującego obiekty wojskowe (Jeffersona), od którego zażądał oddania aparatu. Ten jednak zdecydowanie odmówił wykonania polecenia. Zgodnie z poczynionymi wcześniej ustaleniami na znak wydany przez kpt. Synoradzkiego sierż. Krzemkowski wraz z plut. Cichorackim z obsługi lotniska przytrzymali Jeffersona, a Synoradzki z kieszeni jego płaszcza wyciągnął aparat fotograficzny oraz dokumenty osobiste i szpiegowskie (m.in. mapę Bydgoszczy z zaznaczonymi obiektami wojskowymi)¹⁴⁹. Podjęto wówczas decyzję o przewiezieniu obu zatrzymanych do Komendy Wojewódzkiej MO w celu przeprowadzenia dalszych czynności służbowych. Dyplomata kanadyjski nie chciał dobrowolnie opuścić biura przepustek i udać się do samochodu. Dlatego też siłą został wyprowadzony z budynku i zmuszony do wejścia do milicyjnego radiowozu. Następnie wrócono do biura przepustek po Metzgera, który również odmówił dobrowolnego wydania posiadanego przy sobie aparatu fotograficznego i wyjścia z budynku biura przepustek. Jego protesty nie zdały się jednak na nic i wkrótce znalazł się w samochodzie służbowym Wydziału II pod nadzorem kpt. Józwiaka i kpt. Markowskiego¹⁵⁰.

W Komendzie Wojewódzkiej MO dyplomatów umieszczono w osobnych pokojach, w których byli pilnowani przez funkcjonariuszy SB. Po uzyskaniu zezwolenia od zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Bronisława Mądrzejewskiego i naczelnika Wydziału II ppłk. Jana Michałowskiego esbecy przystąpili do rewizji osobistej zatrzymanych mężczyzn. Zdawano sobie prawdopodobnie sprawę z tego, że podejmowane wobec dyplomatów działania odbywały się z naruszeniem obowiązującego prawa, skoro w swoim zeznaniu Synoradzki wyjaśniał, że „z uwagi bowiem na konieczność dokonania niezwłocznej rewizji nie było już czasu na uzyskanie stosownego postanowienia prokuratora”¹⁵¹. W pierwszej kolejności – wkrótce po przybyciu do komendy – kpt. Synoradzki, kpt. Markowski, kpt. Józwiak i kpt. Czesław Nowakowski

¹⁴⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 5.

¹⁴⁹ *Ibidem*, Protokół zatrzymania osoby i rewizji osobistej K. Jeffersona, 4 I 1968 r., k. 31–37.

¹⁵⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 8.

¹⁵¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Z. Synoradzkiego, 11 I 1968 r., k. 14.

przeprowadzili rewizję amerykańskiego dyplomaty. Metzger stawiał opór, dlatego został przytrzymany i przeszukany. Z kieszeni płaszcza wyjęto aparat fotograficzny, dwie kasety z filmem oraz różne zapiski i kartki. Wśród zakwestionowanych papierów odnaleziono napisaną na maszynie angielskojęzyczną instrukcję wywiadowczą zawierającą opis jednostek wojskowych wraz z ich dyslokacją w Bydgoszczy. W portfelu oraz kieszeniach marynarki również znajdowały się zapiski i dokumenty świadczące o służbie w wywiadzie amerykańskich sił lądowych (m.in. karta żywnościowa armii USA). Zdaniem Synoradzkiego „wykryciem tych dowodów, świadczących o powiązaniu z wywiadem, rewidowany mężczyzna był tak zaskoczony, że obrał taktykę nieodpowiadania na jakiegokolwiek pytania, zasłaniając się tym, że nie rozumie ich znaczenia”¹⁵². Wszystkie dokumenty odnalezione przy Amerykaninie zostały sfotografowane przez pracowników laboratorium Wydziału „T”. Po przeprowadzeniu rewizji Metzger pozostał w pokoju pod nadzorem kpt. Nowakowskiego. Z kolei Synoradzki wraz z grupą trzech funkcjonariuszy SB i sierż. Leonem Krzemkowskim udał się do pokoju, w którym przebywał Jefferson, w celu przeprowadzenia rewizji. W odróżnieniu od swojego amerykańskiego kolegi Jefferson tym razem nie stawiał żadnego oporu i samodzielnie położył na stół posiadane przy sobie przedmioty. Nie uchroniło go to od przeszukania, podczas którego odnaleziono inne (niewyłożone uprzednio na stół) przedmioty, takie jak plan Bydgoszczy z oznakowanymi jednostkami wojskowymi oraz portfel z dokumentami. Wszystkie dokumenty zakwestionowane przy Jeffersonie również zostały sfotografowane.

Rewizje osobiste obu dyptomatów trwały około czterdziestu pięciu minut. Po ich przeprowadzeniu przystąpiono do analizy materiałów znalezionych przy mężczyznach oraz sporządzenia protokołów przeszukań. W pierwszej kolejności Synoradzki badał rzeczy znalezione przy Metzgerze, a w tym czasie oficer śledczy kpt. Marian Linke spisywał protokoły i opisywał wszystkie zakwestionowane przedmioty. Następnie wspólnie z oficerem śledczym kpt. Eugeniuszem Gawrońskim funkcjonariusz przystąpił do analizy dokumentów Jeffersona. Zdecydowano o zakwestionowaniu aparatów fotograficznych oraz materiałów świadczących o prowadzeniu działalności szpiegowskiej przez zatrzymanych dyptomatów. W celu uzupełnienia posiadanej już dokumentacji funkcjonariusz SB kpt. Marian Markowski wieczorem (około godz. 20.00) pojechał na lotnisko, aby wspólnie z mjr. Puczyńskim z WSW pobrać oświadczenia od wartowników, którzy dokonali zatrzymania obu dyptomatów¹⁵³. Materiały te mogły być konieczne w przypadku skierowania sprawy do sądu.

Po blisko pięciu i pół godzinach od przewiezienia obu dyptomatów do budynku komendy MO (około godz. 21.30) Synoradzki udał się do pokoju, w którym przebywał Metzger, w celu ustalenia jego tożsamości¹⁵⁴. Dopiero wówczas – jak wynika z notatki

¹⁵² *Ibidem*, k. 15.

¹⁵³ Markowski zebrał wówczas siedem własnoręcznie napisanych oświadczeń: sześć od wartowników i jedno od oficera dyżurnego. Zob. AIPN By, 084/2695, Oświadczenie szer. J. Frontczaka, 4 I 1968 r., k. 42–43; *ibidem*, Oświadczenie oficera dyżurnego JW nr 3117 por. E. Koprowskiego, 4 I 1968 r., k. 44; *ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. L. Nowaczyka, 4 I 1968 r., k. 45; *ibidem*, Oświadczenie szer. J. Waszaka, 4 I 1968 r., k. 46–47; *ibidem*, Oświadczenie plut. B. Cichorackiego, 4 I 1968 r., k. 48–49; *ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. R. Walkowiaka, 4 I 1968 r., k. 50; *ibidem*, Oświadczenie st. szer. J. Nowińskiego, 4 I 1968 r., k. 51–52.

¹⁵⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 9.

służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza – Metzger ujawnił, że jest zastępcą attaché wojskowego Ambasady USA w Warszawie, i z zewnętrznej kieszeni marynarki wyciągnął swoją legitymację dyplomatyczną. Synoradzki przyznał później, że zachowaniem Metzgera, polegającym na długotrwałym ukrywaniu posiadanego statusu dyplomatycznego, był mocno zaskoczony, o czym miał poinformować amerykańskiego dyplomatę¹⁵⁵. Następnie Synoradzki udał się do pokoju, w którym przetrzymywano Jeffersona, i zadał mu kilka pytań. Kanadyjczyk nie rozumiał stawianych mu pytań (nie znał języka polskiego), w związku z czym Synoradzki ponownie przeszukał jego marynarkę. Wówczas miał odnaleźć legitymację dyplomatyczną wskazującą na pełnienie funkcji zastępcy attaché wojskowego ambasady Kanady. Na okoliczność „odnalezienia” obu legitymacji dyplomatycznych zostały sporządzone kolejne dwa protokoły rewizji¹⁵⁶. Należy tutaj zaznaczyć, że wątpliwe jest – pomimo braku dokumentów podważających powyższą wersję – nieodnalezienie legitymacji dyplomatycznych podczas przeprowadzania pierwszej rewizji osobistej obu dyplomatów.

W związku z ujawnieniem faktu posiadania statusu dyplomatycznego przez obu zatrzymanych postanowiono przedstawić im protokoły rewizji, zapytać o zebrane dowody, świadczące o prowadzeniu działalności szpiegowskiej, a następnie zwolnić. Rozmowy miały się odbyć w gabinecie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, gdzie znajdowała się aparatura nagrywająca, przygotowana już przez pracowników Wydziału „T”. O godz. 22.20 zastępca naczelnika Wydziału II mjr M. Kolaszewski, w obecności Synoradzkiego, autora protokołu rewizji kpt. Mariana Linkego, fotografa z Wydziału „T” por. Zbigniewa Gałki i tłumacza Zygmunta Chabowskiego, okazał Metzgerowi wszystkie znalezione dokumenty. Następnie Kolaszewski zadał dyplomacie kilka pytań dotyczących znalezionych materiałów i celu jego pobytu w Bydgoszczy. Amerykanin odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione pytania i zażądał przybycia przedstawicieli ambasady USA. W tej sytuacji Kolaszewski zwrócił Metzgerowi dokumenty osobiste i jednocześnie poinformował go o zatrzymaniu aparatów fotograficznych oraz materiałów szpiegowskich. Dyplomata odmówił podpisania protokołu rewizji (przez co nie przyznawał się do posiadania przedmiotów i dokumentów, które zakwestionowała SB) i pokwitował wyłącznie odbiór legitymacji dyplomatycznej. W tym czasie zrobiono mu zdjęcie na tle dokumentów. Metzger zapowiedział wniesienie skargi na fakt naruszenia jego statusu dyplomatycznego przez interwencję organów spraw wewnętrznych PRL. Kolaszewski poinformował go, że jest wolny i może opuścić komendę. Amerykanin poprosił o możliwość poczekania na Jeffersona, w związku z czym odprowadzono go do pokoju, w którym był poprzednio zrewidowany.

Rozmowa z kanadyjskim dyplomatą rozpoczęła się o godz. 22.45 i była prowadzona przez tych samych funkcjonariuszy (z wyjątkiem M. Linkego, którego zastąpił E. Gawroński – sporządzający wcześniej protokół rewizji Kanadyjczyka) oraz w obecności fotografa Gałki i tłumacza Chabowskiego. Podczas okazania znalezionych dokumentów Jefferson przyznał, że aparat fotograficzny i plan miasta otrzymał z Ambasady Kanady w Warszawie. Podobnie jak Metzgerowi przedłożono mu do podpisania dwa protokoły

¹⁵⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Z. Synoradzkiego, 11 I 1968 r., k. 15–16.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Protokół zatrzymania i rewizji osobistej E. Metzgera, 4 I 1968 r., k. 23–24; *ibidem*, Protokół zatrzymania i rewizji osobistej K. Jeffersona, 4 I 1968 r., k. 29–30.

rewizji: pokwitowania odbioru przedmiotów osobistych i potwierdzenia zakwestionowanych dowodów działalności szpiegowskiej. Jefferson pokwitował wyłącznie odbiór legitymacji dyplomatycznej. Dlatego obecny fotograf Gałka wykonał zdjęcie Jeffersona wraz z zakwestionowanymi dowodami¹⁵⁷. W złożonych po kilku dniach zeznaniach Synoradzki zwracał uwagę, że obaj dyplomaci podczas podpisywania pokwitowań odbioru legitymacji dyplomatycznych przerobili datę złożenia podpisu (na 5 stycznia)¹⁵⁸, co mogło być działaniem umyślnym, służącym oskarżaniu strony polskiej o długotrwałe przetrzymywanie osób posługujących się immunitetem dyplomatycznym. Nie jest jednak wykluczone, że obu dyplomatów zwolniono dopiero po północy – 5 stycznia 1968 r.

Ostatecznie – według dokumentów SB – o godz. 23.10¹⁵⁹ (po siedmiu godzinach od doprowadzenia do komendy) obaj dyplomaci zostali wyprowadzeni z gmachu KW MO. Przy wyjściu Metzger zapytał Synoradzkiego o drogę do hotelu i na dworzec. Ponadto – według mało wiarygodnych słów oficera śledczego Linkego – tuż przed opuszczeniem budynku komendy Amerykanin łamaną polszczyzną miał powiedzieć, iż „nie miał szczęścia, że jest dopiero 11 miesięcy w Polsce i już go złapano, a inni są po dwa lata i nie mają podobnych spraw. Powiedział także, że jego kariera się już skończyła”¹⁶⁰. Po opuszczeniu komendy mężczyźni byli obserwowani przez funkcjonariuszy Wydziału „B”¹⁶¹. Dyplomaci spędzili noc prawdopodobnie w jednym z bydgoskich hoteli. Według danych Departamentu II MSW 5 stycznia 1968 r. o godz. 3.00 Metzger dzwonił z Bydgoszczy do Ambasady USA w Warszawie i powiadomił o dwunastogodzinnym zatrzymaniu przez MO. Uprzedził również, że z Bydgoszczy wyjadą wcześniej rano (o godz. 5.02)¹⁶².

Po wypuszczeniu obu dyplomatów na wolność nie zakończyła się praca funkcjonariuszy bydgoskiego kontrwywiadu. Wszystkie wymagane dokumenty i dowody rzeczowe jeszcze tej samej nocy zostały zawiezione do Wydziału V Departamentu II MSW przez kpt. Zbigniewa Synoradzkiego i kierownika Grupy VI Wydziału II kpt. Jerzego Sucharskiego¹⁶³. Po dokonaniu oceny otrzymanych dokumentów¹⁶⁴ oraz komisyjnym zabezpieczeniu zawartości dwóch filmów fotograficznych¹⁶⁵, zostały one następnie przesłane do Biura Śledczego MSW¹⁶⁶ w celu wszczęcia postępowania karnego w spra-

¹⁵⁷ W innym dokumencie, sporządzonym niedługo po wypuszczeniu dyplomatów na wolność, stwierdzono, że Jefferson podpisał protokół rewizji. *Ibidem*, Szyfrogram nr 11 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do dyrektora Departamentu II MSW, 5 I 1968 r., godz. 3.05, k. 298.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Z. Synoradzkiego, b.d., k. 19.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Szyfrogram nr 11 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do dyrektora Departamentu II MSW, 5 I 1968 r., godz. 3.05, k. 298.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka M. Linkego, 15 I 1968 r., k. 22.

¹⁶¹ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 10–11.

¹⁶² AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca zatrzymania zastępców attaché wojskowych USA i Kanady w trakcie fotografowania obiektu wojskowego, styczeń 1968 r., k. 16.

¹⁶³ AIPN By, 084/2695, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 4 I 1968 r., k. 300–301.

¹⁶⁴ *Ibidem*, Notatka kpt. Z. Sarewicza, 5 I 1968 r., k. 39–40. Autor dokumentu zwracał uwagę, że kanadyjski dyplomata – choć odmówił podpisania protokołu rewizji – przyznał się, że znalezione przy nim mapę Bydgoszczy (z naniesionymi na niej odręcznymi adnotacjami) otrzymał w ambasadzie Kanady.

¹⁶⁵ *Ibidem*, Protokół komisijnego otwarcia i wyjęcia filmu fotograficznego, 5 I 1968 r., k. 41.

¹⁶⁶ *Ibidem*, Wykaz materiałów przekazanych do Biura Śledczego MSW dotyczących ppłk. Metzgera i ppłk. Jeffersona, 6 I 1968 r., k. 166.

wie bezprawnego fotografowania obiektów wojskowych w Bydgoszczy¹⁶⁷. Pracownicy bydgoskiego kontrwywiadu przez następne kilka dni analizowali znalezione przy dyplomatami dokumenty. Szczególną uwagę zwrócono na instrukcję wywiadowczą, jaką miał przy sobie ppłk Metzger. Zawierała ona określenia nazw, skrótów i dyslokację jednostek wojskowych rozmieszczonych w Bydgoszczy. Oznaczenia te były podobne do symboli znajdujących się w materiałach i na mapach pochodzących z teczek W. Althoffa. O dobrym rozpoznaniu wywiadowczym infrastruktury wojskowej przez Amerykanów świadczyła opinia wyrażona przez naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy Jana Michałowskiego: „Porównując instrukcję wywiadowczą Metzgera z posiadanym przez tutaj wydział wykazem dyslokacji jednostek wojskowych, stwierdziliśmy tylko minimalne braki w rozeznaniu wywiadowczym dyplomatów”¹⁶⁸.

Kontynuowano również czynności śledcze w terenie, w tym także z udziałem pracowników prokuratury wojskowej. W dniu 6 stycznia 1968 r. czteroosobowa grupa operacyjna Wydziału II SB na podstawie instrukcji wywiadowczej znalezionej przy Metzgerze przeprowadziła wizję lokalną przebiegu trasy penetracji dokonanej przez dyplomatów oraz sporządziła dokumentację fotograficzną. Cztery dni później grupa operacyjno-śledcza (kpt. Z. Synoradzki, kpt. M. Linke, por. J. Segatyński, chor. Walkowiak z WSW) – pod nadzorem wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury WP ppłk. Zdzisława Burdy – dokonała wizji lokalnej z wykorzystaniem fotografii pochodzących z aparatów fotograficznych znalezionych przy dyplomatami. Filmy z obu aparatów zawierały ogółem 49 zdjęć obiektów wojskowych z terenu Bydgoszczy (36 wykonanych przez Jeffersona i 13 zrobionych przez Metzgera). Członkom grupy udało się ustalić wszystkie uwiecznione obiekty, a także miejsca, z których je fotografowano. Zdjęcia wykonane podczas wizji lokalnej wykorzystano do sporządzenia albumu dowodów rzeczowych. Główne wnioski z przeprowadzonych czynności sprowadzały się do tego, że obaj dyplomaci przeszli trasę zgodnie z posiadaną instrukcją wywiadowczą, a wiele fotografii zostało zrobionych przy samym parkanie lub odległości nie większej niż 70 metrów od obiektów wojskowych. Świadczyło to o daleko posuniętej niekompetencji i braku profesjonalizmu wartowników obiektów wojskowych w Bydgoszczy. „Stwierdzono, że wszystkie fotografie wykonali oni w miejscach, gdzie znajdują się posterunki wartowników, co jest dowodem całkowitego braku czujności ze strony służby wartowniczej [...]. Dyplomaci przeszli prawie całą trasę i dopiero przy wykonywaniu ostatnich fotografii zostali ujęci przez służbę wartowniczą lotniska wojskowego, która była niewątpliwie przeszkolona w tym kierunku”. W dniu 11 stycznia 1968 r. ta sama grupa operacyjno-śledcza pod nadzorem ppłk. Burdy dokonała po raz drugi wizji lokalnej, podczas której odtworzono przebieg zatrzymania obu dyplomatów¹⁶⁹. Ponadto w dniach 10–11 stycznia 1968 r. przesłuchano do protokołu oficerów i żołnierzy uczestniczących w zatrzymaniu zastępców attaché, a w dniach 11 i 15 stycznia 1968 r. zeznania złożyli kpt. Synoradzki i kpt. Linke.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. J. Chomętowskiego, 5 I 1968 r., k. 38.

¹⁶⁸ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 2 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 9 I 1968 r., k. 303.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 11.

Po tygodniu od incydentu (11 stycznia 1968 r.) ambasada amerykańska zorganizowała konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych, podczas której poinformowano o decyzji władz polskich o wydaleniu Metzgera (miał on opuścić PRL do 16 stycznia)¹⁷⁰. Według wersji przedstawionej przez rzecznika ambasady USA „4 stycznia około godz. 15.15 ppłk Metzger spacerował wzdłuż głównej ulicy w Bydgoszczy (około 200 km na północ od Warszawy) i minął właśnie budynek wojskowy, kiedy został aresztowany. Przetrzymano go – wbrew jego woli – aż do 5 stycznia, nie pozwalając zadzwonić do ambasady amerykańskiej i przemocą zrewidowano”¹⁷¹. W celu przeciwdziałania akcji informacyjnej Amerykanów Polska Agencja Prasowa w tym samym czasie przesłała dziennikarzom oświadczenie dotyczące okoliczności związanych z incydemem bydgoskim. W opinii MSW korespondenci zagraniczni nieprzychylnie komentowali działania Stanów Zjednoczonych (m.in. M. Zucker z Associated Press stwierdził: „Ci wszyscy attaché wojskowi to w gruncie rzeczy szpiedzy, tyle że oficjalni”). Niektórzy dziennikarze zagraniczni, np. B. Margueritte z „Le Monde”, mieli dociekliwie indagować attaché kulturalnego ambasady USA Fischera, który na niektóre pytania nie potrafił udzielić szczegółowych informacji¹⁷². Podważano jednak także wersję wydarzeń przedstawianą przez stronę polską. Na przykład I sekretarz Ambasady Francji w Warszawie de Lacoste wyrażał wątpliwość, że „taki wyszkolony oficer, jakim jest Metzger, dał się złapać w tak prymitywny sposób”¹⁷³. Natomiast Margueritte nie dawał wiary w to, aby Metzger nosił przy sobie dokumenty poświadczające przynależność do służby wywiadowczej.

„Bezpieka” prowadziła w tym czasie nasłuch radiostacji zagranicznych w celu odnotowania reakcji wywołanych wydaleniem ppłk. E. Metzgera¹⁷⁴. Przykładowo BBC 14 stycznia 1968 r. wieczorem – w dniu wyjazdu Metzgera z Polski – podała informację, że „obaj attaché zostali aresztowani parę dni temu pod groźbą rewolwerów w pobliżu pewnej polskiej instalacji wojskowej”¹⁷⁵, byli przetrzymywani przez prawie dwanaście godzin, poddani przymusowej rewizji osobistej oraz nie zezwolono im na rozmowę telefoniczną z ambasadami. Natomiast zachodniemiecka stacja radiowa Deutsche Welle 15 stycznia 1968 r. relacjonowała wyjazd amerykańskiego dyplomaty z Polski, który stał się okazją do swoistej demonstracji jedności i solidarności z wydalonym Metzgerem ze strony innych przedstawicieli dyplomatycznych państw zachodnich. Na Okęciu w Warszawie zebrało się bowiem liczne grono dyplomatów i attaché z kilku ambasad europejskich (pracownicy ambasad USA i Kanady oraz przedstawiciele z ambasad duńskiej i francuskiej, attaché wojskowi państw członkowskich NATO) oraz polscy i zagraniczni dziennikarze¹⁷⁶.

¹⁷⁰ Następnego dnia w ogólnopolskiej prasie podano informacje o incydencie bydgoskim i decyzji o wydaleniu amerykańskiego dyplomaty. Zob. *Wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty*, „Trybuna Ludu”, 12 I 1968 r.; *Wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 12 I 1968 r.; *Wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty*, „Gazeta Pomorska”, 12 I 1968 r.

¹⁷¹ AIPN, 1585/4218, Załącznik nr 1: „Sprawozdania korespondentów zachodnich”, b.d., k. 10.

¹⁷² *Ibidem*, Informacja Departamentu II MSW dotycząca reakcji ambasady USA oraz komentarzy zachodnich korespondentów w związku z wydaleniem z Polski ppłk. E. Metzgera, 12 I 1968 r., k. 7.

¹⁷³ *Ibidem*, Informacja Departamentu II MSW dotycząca wypowiedzi dyplomatów i korespondentów zachodnich na temat wydalenia z Polski ppłk. E. Metzgera, 13 I 1968 r., k. 13.

¹⁷⁴ AIPN By, 084/2695, Informacja inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. I. Nowickiego na temat odgłosów związanych ze sprawą dyplomatów E. Metzgera i K.I. Jeffersona, 7 II 1968 r., k. 314–317.

¹⁷⁵ *Ibidem*, k. 314.

¹⁷⁶ *Ibidem*, k. 315–316. Potwierdzenie informacji Deutsche Welle zob. *ibidem*, Biuletyn wewnętrzny nr 14/68 Gabinetu Ministra SW, 17 I 1968 r., k. 331.

„Odlot pułkownika”, czyli zaplanowane wzniesienie szpiegomanii

Aby niewątpliwy sukces bydgoskiego kontrwywiadu, jakim było schwytywanie dyplomatów zachodnich i uzyskanie dowodów świadczących o prowadzeniu przez nich działalności szpiegowskiej, był pełny, musiał zostać zdyskontowany propagandowo¹⁷⁷. W połowie stycznia 1968 r. Telewizja Polska zrealizowała półgodzinny reportaż pt. „Odlot pułkownika”¹⁷⁸, poświęcony działalności szpiegowskiej zachodnich dyplomatów¹⁷⁹. W oparciu o wybrane dokumenty operacyjne, wypowiedzi osób cywilnych, kreowanych na bohaterów¹⁸⁰ wartowników pełniących służbę na lotnisku wojskowym i naczelnika

¹⁷⁷ W styczniu 1968 r. w MSW został opracowany „Plan propagandowego wykorzystania dowodów szpiegowskiej działalności attaché wojskowych USA w Polsce”, który zakładał: 1. Wydanie komunikatu PAP naświetlającego incydent bydgoski i przedstawiającego motyw wydalenia Metzgera z Polski; 2. Opracowanie artykułu publicystycznego dotyczącego działalności wywiadów NATO w Polsce (realizację zamierzano powierzyć K. Kąkolowi, a artykuł miał ukazać się w „Kulturze” lub „Prawie i Życiu”, z możliwością przedruków w prasie codziennej i wykorzystania w dziennikach PR i TV lub w telewizyjnych „Rozmowach Wieczornych” prowadzonych przez K. Kąkole. Szerzej te sprawy miały zostać omówione w gazecie „W Służbie Narodu” i prasie wojskowej); 3. Opracowanie filmu telewizyjnego, z wykorzystaniem posiadanych dowodów działalności szpiegowskiej i świadków zająć (dla podkreślenia rangi posiadanych dokumentów zamierzano powołać przedstawiciela MON oraz „dla wywołania odpowiedniego wydzwieku społecznego” przeprowadzić wywiad z jednym ze znanych dowódców WP z września 1939 r. „o stanie bezpieczeństwa ówczesnego państwa i tragicznych dla armii i ludności cywilnej skutkach dokładnego rozeznania wywiadu hitlerowskiego i o patriotycznym obowiązku każdego obywatela ścisłej ochrony tajemnic wojskowych i spraw obronności naszego kraju”. Zawarte w filmie wypowiedzi i komentarze miały zostać zilustrowane dobranymi fragmentami filmów archiwalnych, ukazującymi przygotowania Bundeswehry do wojny i rewizjonistyczną postawę polityków zachodniemieckich. Realizację proponowano powierzyć redaktorom J. Ambroziewiczowi i A. Rowińskiemu); 4. Po emisji filmu w telewizji i zrealizowaniu pozostałych punktów planu, w „Polityce” miał ukazać się całokolumnowy artykuł „poświęcony amerykańskiej doktrynie selektywnej koegzystencji i budowy mostów («zmodyfikowanej polityce z pozycji siły» – A. Rapacki) i wykazujący – w świetle powyższych publikacji, a także [sprawy] Strawy i trójkąta stosunków Waszyngton–Bonn–Tel-Aviv oraz Wietnamu – jej obłudny charakter i zagrożenie bezpieczeństwa i egzystencji PRL” (autorem artykułu miał być K. Małcużyński lub Z. Broniarek). Zob. AIPN, 01299/248, Plan propagandowego wykorzystania dowodów szpiegowskiej działalności attaché wojskowych USA w Polsce, oprac. J.F., [styczeń 1968 r.], k. 95–96.

¹⁷⁸ Autorem scenariusza i realizatorem filmu był Jerzy Alexander, a za zdjęcia odpowiadał Andrzej Mirski. Jeden z roboczych tytułów reportażu brzmiał: „Jedź i nie wracaj”. *Ibidem*, Szkic scenariusza programu telewizyjnego pt. „Odjazd pułkownika”, [styczeń 1968 r.], k. 99.

¹⁷⁹ Warto w tym miejscu zaszyfalizować, że trzy lata wcześniej Telewizja Polska przygotowała reportaż na temat schwywania G.F. Careya i J.W. Bordena. Temu samemu wydarzeniu – z inicjatywy SB – został poświęcony artykuł opublikowany na łamach bydgoskiej gazety popołudniowej „Dziennik Wieczorny”. AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 47; *ibidem*, Sprawozdanie I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. SB za 1967 r., 30 I 1968 r., k. 175.

¹⁸⁰ W Dowództwie Wojsk Lotniczych 11 I 1968 r. odbyła się uroczystość dekoracji trzech żołnierzy brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”: ppor. Wiesława Urbanika, szer. Jana Frontczaka i st. szer. Jana Nowińskiego. W prasie podkreślano, że „materiały szpiegowskie zamiast do mocodawców zza Atlantyku trafiły w ręce władz polskich. A przyczynili się do tego zwykli żołnierze. Tacy sami, jakich jest w wojsku tysiące”. *Dzielni i czujni żołnierze – odznaczeni brązowymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju”*, „Żołnierz Wolności”, 12 I 1968 r. Ponadto żołnierzy tych awansowano na wyższe stopnie, nadano im odznaki Wzorowego Żołnierza, a ZMS odznaczył ich srebrnymi odznakami im. Janka Krasickiego. *Wartownik zdemaskował szpiegów z immunitetem*, „Dziennik Wieczorny”, 12 I 1968 r.; [niezatyłowany artykuł wraz z ilustracją], „Dziennik Wieczorny”, 23 I 1968 r.; T. Żołnierowicz, *Czterech dzielnych*, „Dziennik Wieczorny”, 26 I 1968 r.; *Wzorowo spełnili swój patriotyczny*

Wydziału II KW MO w Bydgoszczy zrekonstruowano wydarzenia, które rozegrały się 4 stycznia 1968 r. Omówiono także wcześniejsze przypadki penetracji wywiadowczej obiektów wojskowych rozmieszczonych w Bydgoszczy i województwie bydgoskim przez pracowników ambasad państw zachodnich. Zaprezentowano również pozytywne przykłady zachowania się świadków szpiegowskiej działalności dyplomatów, które miały stanowić rodzaj swoistego instruktażu dla widzów reportażu. Ze względów politycznych i propagandowych zrezygnowano z planowanego wcześniej¹⁸¹ zamieszczenia fragmentów wywiadu udzielonego polskiemu dziennikarzowi przez ambasadora USA J. Gronouskiego. Wykorzystano natomiast fragmenty rozmowy przeprowadzonej ze „skruszonym” Marianem Gwiazdą, odbywającym wyrok 12 lat pozbawienia wolności za działalność szpiegowską na rzecz obcego wywiadu¹⁸².

Pomysł na realizację reportażu telewizyjnego zrodził się w MSW i wpisywał się w trwający od kilku lat plan promowania osiągniętych wyników i znaczenia tego resortu pod zarządem Mieczysława Moczara. Uznano, że poprzednie przypadki działalności wywiadowczej dyplomatów zachodnich w województwie bydgoskim (Carey, Borden, Althoff i Parr) nie zostały wystarczająco wykorzystane propagandowo¹⁸³. W związku z tym – jak napisano w jednym z dokumentów MSW – „istnieje potrzeba pokazania społeczeństwu szkodliwej i groźnej dla bezpieczeństwa naszego państwa i jego pokojowego rozwoju działalności dyplomatów wojskowych, a szczególnie Amerykanów, w celu stanowczego i skutecznego przeciwdziałania zarówno ze strony MO i wojska, jak również – a może przede wszystkim – ze strony społeczeństwa. Chodzi głównie o wyczerpanie uwagi społeczeństwa na tę formę wrogiej działalności, pokazanie skuteczności patriotycznej, czujnej postawy obywatelskiej i właściwego postępowania w podobnych przypadkach, na podstawie konkretnych przykładów”¹⁸⁴. Ponadto chodziło o podkreślenie, że od postawy każdego z obywateli zależy bezpieczeństwo kraju: „Zwyczajni ludzie, w tym dwóch chłopców, skutecznie unieszkodliwili antypolską działalność wysokich oficerów amerykańskich, wytrawnych, wszechstronnie wyszkolonych i doświadczonych wywiadowców wojskowych. Płk. Metzger i Jefferson uciekali jak niepyszni przed szeregowcami WP, a stary wywiadowca płk Carey musiał skapitulować wobec dwóch młodych harcerzy”¹⁸⁵.

Zawartość merytoryczna całego reportażu została odpowiednio spreparowana przez kierownictwo Departamentu II MSW, a występujące w nim osoby ograniczały się wyłącznie do odegrania rozpisanych uprzednio ról. Przykładowo naczelnik bydgoskiego kontrwywiadu SB Jan Michałowski przed realizacją programu telewizyjnego otrzymał

obowiązek, „Żołnierz Polski Ludowej”, 13–15 I 1968 r.; K., *Przestroga dla innych*, „Żołnierz Polski Ludowej”, 18–19 I 1968 r.; K., *Bądźmy czujni!*, „Żołnierz Polski Ludowej”, 20–22 I 1968 r.

¹⁸¹ AIPN, 01299/248, Szkic scenariusza programu telewizyjnego pt. „Odjazd pułkownika”, [styczeń 1968 r.], k. 99.

¹⁸² *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. J. Chomętowskiego, 16 I 1968 r., k. 109.

¹⁸³ Niewielki artykuł o zatrzymaniu ppłk. G. Careya w styczniu 1965 r. został opublikowany w bydgoskiej „popołudniówce” po ponad dwóch latach od zdarzenia. Zob. J. Jaśkowiak, *Agenci w potrzasku*, „Dziennik Wieczorny”, 20 IV 1967 r.

¹⁸⁴ AIPN, 01299/248, Plan propagandowego wykorzystania dowodów szpiegowskiej działalności attaché wojskowych USA w Polsce, oprac. J.F., [styczeń 1968 r.], k. 94.

¹⁸⁵ *Ibidem*.

z centrali MSW ściśle określone wytyczne zawierające zarówno pytania zadawane przez reportażystę, jak i treść odpowiedzi, jakich miał udzielić¹⁸⁶. Pytania dotyczyły: częstotliwości aktywności wywiadowczej dyplomatów notowanej przez bydgoski kontrwywiad, metod działania wydalonych dyplomatów (w odpowiedzi Michałowski miał mówić o operacji krypt. „Wiosenne polowanie” w kwietniu 1966 r., czyli zdekonspirowaniu działalności szpiegowskiej kmdr. Althoffa i ppłk. Parra; określono również, jakie dokumenty zostaną pokazane w reportażu), celów czynności rozpoznawczych prowadzonych przez attaché wojskowych, związków pomiędzy działalnością attaché a pracą tajnych agentów, przyczyny przyjazdu pociągiem dyplomatów do Bydgoszczy oraz sposobu działania Metzgera i jego poprzedników. Zalecono, aby Michałowski, odpowiadając na pytanie dotyczące szpiegowskich metod działania dyplomatów zachodnich, użył m.in. następujących słów: „Metody te niczym nie różnią się od postępowania złodziei, którzy wykorzystując zmierzch dnia, próbują dostać się do obcego mieszkania nie przez drzwi, lecz przez okno, a ujawnieni usiłują zbiec. Natomiast ujęci utrudniają identyfikację”¹⁸⁷. Michałowski wykonał wytyczne otrzymane z MSW i dosłownie powtórzył do kamery przywołane wyżej sformułowanie. Reportaż „Odlot pułkownika” został wyemitowany w porze najwyższej oglądalności (godz. 19.50) w piątek 26 stycznia 1968 r. Kilka dni wcześniej dokładną informację o terminie i porze emisji reportażu otrzymali szefowie jednostek wojewódzkich SB w celu poinformowania o tym wszystkich komórek resortu obrony narodowej i spraw wewnętrznych oraz „zainteresowania audycją organizacji i zakładów pracy narażonych na penetrację wywiadowczą”¹⁸⁸.

Po emisji reportażu „Odlot pułkownika” jednostki SB zostały zobowiązane do monitorowania opinii i reakcji formułowanych przez opinię publiczną na treści zaprezentowane w programie. Ogólnie można stwierdzić, że odzew części społeczeństwa polskiego wywołał emisję programu spełnił oczekiwania propagandystów¹⁸⁹. Jak z zadowoleniem raportował do Departamentu II MSW naczelnik bydgoskiego kontrwywiadu Jan Michałowski: „Szerokie rzesze społeczeństwa z wielkim oburzeniem i potępieniem przyjęły fakt szpiegowskiej działalności dyplomatów państw kapitalistycznych wobec naszego kraju. Część wypowiedzi pozytywnych miała miejsce na różnego rodzaju zebraniach załóg instytucji i zakładów pracy. Na uwagę zasługuje ponad 30 wypowiedzi indywidualnych. [...] Z poszczególnych relacji należy wnioskować, że życzeniem społeczeństwa jest częstsze niż dotychczas nadawanie tego rodzaju audycji w celach informowania, jak również większego wyczulenia naszego narodu na sprawę penetracji i wrogiej działalności

¹⁸⁶ AIPN By, 084/2695, Telefonogram nr 5/68 naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW ppłk. J. Rynkowskiego do naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, 15 I 1968 r., k. 306–308.

¹⁸⁷ *Ibidem*, k. 308. Cytowana wypowiedź Michałowskiego spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem przez dyplomatów USA. Zob. AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca reakcji i wypowiedzi w związku z telewizyjnym reportażem na temat E. Metzgera, 30 I 1968 r., k. 24.

¹⁸⁸ *Ibidem*, Telefonogram nr 775/68 dyrektora Departamentu II MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 23 I 1968 r., k. 309; *ibidem*, Telefonogram nr 11 dyrektora Departamentu II MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 25 I 1968 r., k. 310.

¹⁸⁹ Jako swoiste wyróżnienie dla efektu pracy polskich dziennikarzy realizujących reportaż „Odlot pułkownika” można uznać fakt, że prawa do jego emisji zakupiła telewizja sowiecka. *Ibidem*, Biuletyn wewnętrzny nr 26/68 Gabinetu Ministra SW, 31 I 1968 r., k. 338. Reportaż wysoko oceniono także w prasie. Zob. *Odlot pułkownika*, „Życie Warszawy”, 30 I 1968 r.

obcych wywiadowców”¹⁹⁰. Michałowski żałował jedynie, że w programie nie znalazło się więcej informacji o znaczeniu immunitetu dyplomatycznego, ponieważ większość odnotowanych wypowiedzi wskazywała na konieczność pociągnięcia dyplomatów do odpowiedzialności karnej. Pozytywną ocenę reportażu pod względem zastosowania reguł tzw. warsztatu dziennikarskiego formułowali zarówno niektórzy polscy publicyści („temat przedstawiony był w sposób rzeczowy i poważny, wyraźnie odcinający się od taniej sensacji [...], audycja zaspokoili zainteresowania odbiorców i spełniła rolę pedagogiczną”¹⁹¹), jak i amerykańscy dyplomaci przebywający w Białymstoku¹⁹² (audycja była „znakomicie zmontowana i w przekonujący sposób zobrazowała to, co społeczeństwu chciano przekazać”¹⁹³).

Podobne spostrzeżenia, poświęcone recepcji treści audycji telewizyjnej wśród społeczeństwa, formułowali szefowie wojewódzkich jednostek SB¹⁹⁴. Podkreślano w nich, że „Odlot pułkownika” wzbudził duże zainteresowanie (w województwie lubelskim w zakładowych świetlicach zorganizowano zbiorowe oglądanie przeznaczone dla pracowników nieposiadających telewizora¹⁹⁵) i liczne dyskusje (w których wskazywano m.in. na zakłamanie radiostacji zagranicznych). Wynikało to z tego, że społeczeństwo nie było zorientowane w działalności szpiegowskiej prowadzonej przez zachodnich dyplomatów. W opinii SB wyemitowany reportaż telewizyjnie uznali za wiarygodny i interesujący¹⁹⁶.

¹⁹⁰ AIPN By, 084/2695, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW dotyczące oceny i przyjęcia przez społeczeństwo reportażu filmowego pt. „Odlot pułkownika”, 2 II 1968 r., k. 312.

¹⁹¹ *Ibidem*, Informacja inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. I. Nowickiego na temat odgłosów związanych ze sprawą dyplomatów E. Metzgera i K.I. Jeffersona, 7 II 1968 r., k. 317.

¹⁹² W dniu 26 I 1968 r. oficjalną wizytę w Białymstoku składał ambasador USA J. Gronouski. Towarzyszyli mu trzech dyplomaci, m.in. II sekretarz ambasady oraz attaché naukowy i rolny. Spotkał się tam z wiceprzewodniczącym i sekretarzem białostockiej WRN. Zob. AMSZ, Z.9/75, W.2, T.AP.10, Notatka E. Pietkiewicza dla ministra M. Naszkowskiego, 19 I 1968 r., b.p.

¹⁹³ AIPN By, 084/2695, Informacja inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. I. Nowickiego na temat odgłosów związanych ze sprawą dyplomatów E. Metzgera i K.I. Jeffersona, 7 II 1968 r., k. 316. Odnotowano, że reportaż został nagrany przez Amerykanów na taśmę magnetowidową i przetłumaczony na j. angielski. Niektórzy dyplomaci ambasady USA (Fischer, Sworobuk, Wills) podkreślali, że polska telewizja nie wykorzystała w reportażu wywiadu z ambasadorem J. Gronouskim, który został udzielony podczas pożegnania płk. Metzgera na lotnisku. *Ibidem*, Biuletyn wewnętrzny nr 26/68 Gabinetu Ministra SW, 31 I 1968 r., k. 338; AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca reakcji i wypowiedzi w związku z telewizyjnym reportażem na temat E. Metzgera, 30 I 1968 r., k. 23–24.

¹⁹⁴ Zob. m.in. AIPN, 01299/248, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Koszalinie płk. B. Szymańskiego, 13 II 1968 r., k. 38; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Olsztynie ppłk. B. Małka, 6 II 1968 r., k. 43; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Krakowie płk. S. Wałacha, 3 II 1968 r., k. 44–45; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Łodzi płk. L. Chruślińskiego, 3 II 1968 r., k. 46–46v; *ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze mjr. T. Wojtyniaka, 5 II 1968 r., k. 47–50; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie ppłk. R. Kobrzyńskiego, marzec 1968 r., k. 71–72; *ibidem*, Meldunek specjalny I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego, 27 II 1968 r., k. 73–74; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu ppłk. J. Spisacka, 16 II 1968 r., k. 75–76; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału II KW MO w Rzeszowie ppłk. M. Pietruchy, 15 II 1968 r., k. 77–79.

¹⁹⁵ *Ibidem*, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie ds. bezpieczeństwa płk. M. Mozgawy, 30 I 1968 r., k. 5.

Podkreślano jego pogładowy charakter, dający możliwość zapoznania się ze specyfiką działalności wywiadowczej. Dotychczas ukazujące się artykuły prasowe poświęcone tej tematyce zazwyczaj uznawano za nieprzekonywające. Pewne wątpliwości wzbudzał jedynie mało profesjonalny sposób działalności ppłk. Metzgera. Wśród odnotowanych opinii pojawiały się głosy o potrzebie powtórzenia audycji w telewizji¹⁹⁷, poprzedzonej zapowiedzią o dacie jej emisji. Postulowano także, aby telewizja realizowała więcej podobnych programów i aby były one nadawane w soboty lub niedziele, a więc w czasie, kiedy większość osób przebywa w domach i ma możliwość oglądania telewizji¹⁹⁸. Wśród niewielu opinii krytycznych wobec treści zawartych w reportażu odnotowano wypowiedź poznańskiego adwokata (w dokumencie zaakcentowano również jego narodowość żydowską) Stanisława Pietrasewicza, który podkreślał wyolbrzymianie przez TVP znaczenia obiektów wojskowych fotografowanych przez dyplomatów. Ponadto stwierdził, że również polscy attaché akredytowani w obcych państwach zajmują się szpiegostwem¹⁹⁹. W Bydgoszczy natomiast odnotowano niedwuznaczną wypowiedź nieznanego z nazwiska jezuita, że „nie należy się bać Ameryki, a kogoś innego”²⁰⁰.

Z niewątpliwego sukcesu audycji telewizyjnej zadowolone było zarówno kierownictwo MSW, czyli inicjatorzy realizacji programu²⁰¹, jak i szeregowi funkcjonariusze SB. Spełnione bowiem zostały planowane założenia, tj. skompromitowanie dyplomatów zachodnich (zwłaszcza Amerykanów) oraz propagowanie wśród społeczeństwa postawy czujności i dyscypliny wobec wszelkich przejawów podejrzanych zachowań i zdarzeń²⁰².

¹⁹⁶ *Ibidem*, Szyfrogram nr 69 I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Łodzi ds. bezpieczeństwa płk. S. Mrozka, 5 II 1968 r., k. 15.

¹⁹⁷ Postulat ponownej emisji reportażu wynikał z różnych powodów, np. w porze wyświetlania programu około połowa mieszkańców powiatu radziejowskiego (woj. bydgoskie) była pozbawiona dopływu prądu, a mieszkańcy Podkarpacia (powiatów: leskiego, przemyskiego, sanockiego i ustrzyckiego) z powodu burzy śnieżnej zostali pozbawieni sygnału telewizyjnego. AIPN, 01299/248, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Radziejowie mjr. A. Lewandowskiego, 30 I 1968 r., k. 30; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału II KW MO w Rzeszowie ppłk. M. Pietruchy, 15 II 1968 r., k. 77–79.

¹⁹⁸ *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Poznaniu mjr. M. Konowalskiego dotycząca reakcji społeczeństwa w związku z audycją telewizyjną pt. „Odlot pułkownika”, 30 I 1968 r., k. 3.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

²⁰⁰ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy ppłk. J. Michałowskiego, 2 II 1968 r., k. 16.

²⁰¹ W piśmie przesłanym do kierownictwa Telewizji Polskiej wiceminister spraw wewnętrznych R. Matejewski dziękował pracownikom realizującym sprawozdania telewizyjne z procesu Jerzego Strawy i reportaż o incydencie bydgoskim „za pełne zrozumienie naszych zamierzeń profilaktyczno-propagandowych i pomoc w ich realizacji” i przygotowanie audycji o „dużych wartościach polityczno-wychowawczych”. AIPN, 01299/463, Pismo wiceministra spraw wewnętrznych R. Matejewskiego do wiceprezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji S. Stefańskiego, marzec 1968 r., k. 7.

²⁰² Zrealizowanie i wyemitowanie programu telewizyjnego miało osiągnąć następujące cele propagandowe: „Ujawnić i skompromitować charakter i metody wywiadowczej działalności dyplomatów wojskowych państw NATO, ich zainteresowania oraz wykazać zagrożenie dla bezpieczeństwa PRL [...], wykazać kierowniczą rolę Amerykanów w systemie wywiadowczym państw zachodnich [...], skompromitować ośrodki antypolskiej i antykomunistycznej propagandy na Zachodzie, które podając fałszywe okoliczności zatrzymania oraz wydalenia Metzgera, usiłowały wykorzystać incydent do szkalowania PRL [...], wyculić społeczeństwo, a przede wszystkim służby powołane do strzeżenia kraju oraz ośrodki i środowiska narażone na infiltrację przeciwnika, na formy penetracji stosowane przez dyplomatów

Naczelnik zielonogórskiego kontrwywiadu podkreślał, że „nadana audycja «Odlot pułkownika», w okresie wzmaganie się agresywności USA w świecie, przede wszystkim dała poważne efekty polityczne. Niewątpliwie wniesie również realny przyczynek do zwiększenia czujności w społeczeństwie»²⁰³. W opinii lubelskich funkcjonariuszy SB wyemitowany reportaż „stwarza dobry klimat do pracy, unaoacza wielu osobom stopień zagrożenia istotnych dziedzin naszego życia ze strony przeciwnika, stwarza bardziej korzystną płaszczyznę do rozmów z ludźmi, w tym także z osobami, które zaangażowane są do realizacji różnego typu zadań na odcinku związanym z kontrolą dyplomatów i cudzoziemców. Oceniamy, iż reportaż ten spełnił pożyteczną rolę poprzez zainteresowanie społeczeństwa problematyką naszej pracy, a także bardziej wyczulił zainteresowane grupy osób na potrzebę ochrony obiektów narażonych na penetrację wywiadowczą, przestrzeżenie zasad tajemnicy państwowej i służbowej»²⁰⁴.

Jednym z rezultatów emisji reportażu „Odlot pułkownika” był wzrost nastrojów podejrzliwości i swoistej szpiegomanii wśród niektórych przedstawicieli społeczeństwa polskiego. W cytowanym wcześniej meldunku naczelnik Wydziału II KW MO w Bydgoszczy Jan Michałowski z zadowoleniem przyjmował, że „po zatrzymaniu dyplomatów i ogłoszeniu tego wydarzenia w prasie [zauważono] [...] fakt wzmożonej czujności i aktywności społeczeństwa w kierunku uniemożliwienia tego rodzaju działalności. Do poszczególnych jednostek na naszym terenie zgłaszały się już osoby meldujące o fotografowaniu przez turystów – cudzoziemców różnych obiektów, a także o podejrzanym zachowaniu się obywateli polskich. Świadczy to już o jawnym zrozumieniu problemu czujności, zajęciu odpowiedniego stanowiska przez niektóre środowiska społeczeństwa bydgoskiego»²⁰⁵. Podobne nastroje dało się zauważyć podczas narady komendantów Straży Przemysłowej z bydgoskich zakładów przemysłowych, odbytej na początku lutego 1968 r. Przedstawiciel Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych „Belma”, mówiąc o nastrojach panujących wśród załogi zakładu, podkreślił, że „niektórzy pracownicy wyrażają się, że «złapali 2 szpiegów», a do zakładu przyjeżdżają różne delegacje zagraniczne, chodzą po zakładzie i kto ich kontroluje. Kto ich kontroluje, z kim np. się spotykają w hotelu itd.»²⁰⁶. Dalej wspominał o działalności szpiegowskiej inż. Jerzego Strawy, która była nagłośniona przez ówczesne media. Funkcjonariusz Straży Prze-

(a także turystów) [...], pokazać przykłady właściwej postawy społeczeństwa i sposoby skutecznego, zgodnego z prawem przeciwdziałania wrogiej penetracji naszego kraju”. Z relacji jednostek terenowych SB wynikało, że reportaż „wywołał rzadko notowane zainteresowanie i został przyjęty przez społeczeństwo bardzo pozytywnie, a zatem w pełni osiągnięto zamierzone efekty propagandowe”, a ponadto „reportaż wywołał obywatelską troskę i odpowiedzialność za stan zabezpieczenia obiektów wojskowych i gospodarczych oraz tajemnic państwowych i służbowych”. Wiele osób zaczęło zgłaszać się do SB z informacjami o fotografujących cudzoziemcach. AIPN, 01299/248, Informacja dotycząca społecznych reperkusji w związku z audycją telewizyjną pt. „Odlot pułkownika”, 20 II 1968 r., k. 102–103.

²⁰³ *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze mjr. T. Wojtyniaka, 30 I 1968 r., k. 10.

²⁰⁴ *Ibidem*, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie ds. bezpieczeństwa płk. M. Mozgawy, 30 I 1968 r., k. 7.

²⁰⁵ AIPN By, 084/2695, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW dotyczące oceny i przyjęcia przez społeczeństwo reportażu filmowego pt. „Odlot pułkownika”, 2 II 1968 r., k. 312–313.

²⁰⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa st. inspektora WIOP MSW mjr. S. Sułkowskiego z narady komendantów Straży Przemysłowej rejonu Bydgoszcz, 2 II 1968 r., k. 319.

mysłowej w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Kauczuk” mówił, że „robotnicy zakładu oraz pracownicy umysłowi wyrażają zadowolenie z ujęcia szpiegów, ale jednocześnie obawiają się, że wywiad zachodni dysponuje tak dokładnymi danymi wywiadowczymi. Wszystkie osoby [...] zadawały [...] pytanie, jak to było możliwe zdobyć takie informacje o położeniu obiektów wojskowych?”²⁰⁷. Podobną opinię formułował drugi przedstawiciel bydgoskiej „Belmy”: „Pracownicy zakładu wyrażali zdziwienie i jednocześnie oburzenie, jak to mogło się stać, że przedstawiciele placówki dyplomatycznej posiadali tak dokładnie rozpracowane dane dot[yczące] położenia obiektów wojskowych na terenie miasta Bydgoszczy”²⁰⁸. Strażnik z Zakładów Chemicznych w Bydgoszczy żałował, że „sprawy zwalczania szpiegostwa jeszcze zbyt mało trafiają do świadomości społeczeństwa polskiego, a szczególnie – bydgoskiego. [...] O ile społeczeństwo będzie wiedzieć o tych sprawach, to na pewno organom MO pomoże, jak pomogło przy innych okazjach. [...] Wypadek ujęcia szpiega amerykańskiego przez wartownika wojskowego poważnie zmobilizował wartowników Straży Przemysłowej do służby w ochronie zakładu”²⁰⁹. Delegat strażników z Bydgoskiej Fabryki Kabli informował, że „pracownicy zakładu w rozmowach wyrażali wątpliwość, iż jest to niemożliwe, aby przedstawiciele placówki dyplomatycznej w swojej robocie nie korzystali z pomocy niektórych mieszkańców Bydgoszczy. Powinno się ich ujawnić i ukarać. [...] Ostatnio daje się zauważyć w przedsiębiorstwach brak dyscypliny w postępowaniu z dokumentacją techniczną, szczególnie w odniesieniu do dokumentacji budowlanej, na której bardzo często naniesiona jest pełna lokalizacja zakładu. Dyrekcja zakładu [...] bardzo łatwo wydaje zezwolenia na wnoszenie pracownikom umysłowym różnej dokumentacji do pracy w domu, co może być przyczyną ujawnienia tajemnicy służbowej, a może nawet państwowej”²¹⁰. Pracownik straży w Zakładach Radiowych „Eltra” w Bydgoszczy wyraził zaniepokojenie, że „słyszał, [iż] szosa w rejonie lotniska – wg nowego projektu – ma być wybudowana na nasypie, wobec czego przejeżdżający dyplomaci będą mieć dobry wgląd na lotnisko wojskowe”²¹¹.

* * *

Pogorszenie relacji polsko-amerykańskich w latach sześćdziesiątych, mające związek zarówno z napiętą sytuacją międzynarodową oraz groźbą wybuchu konfliktu nuklearnego, jak i porzuceniem przez ekipę gomułkowską postulatów liberalizacji ustroju społeczno-politycznego PRL, wpłynęło na ożywienie działalności rozpoznawczo-wywiadowczej ze strony zachodnich placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce. Stanowiło to wyzwanie dla polskiego kontrwywiadu, którego funkcjonariusze byli odpowiedzialni za skuteczne neutralizowanie zagrożenia płynącego ze strony agentów obcych służb wywiadowczych. Zestawienie opisanych w artykule przypadków schwytania zachodnich dyplomatów podczas prowadzenia czynności rozpoznawczych na terenie województwa bydgoskiego pozwala na poczynienie kilku spostrzeżeń.

²⁰⁷ *Ibidem*, k. 319–320.

²⁰⁸ *Ibidem*, k. 319.

²⁰⁹ *Ibidem*.

²¹⁰ *Ibidem*.

²¹¹ *Ibidem*.

Na przykładzie penetracji wywiadowczych bydgoskiego lotniska można zauważyć, że w ciągu trzech lat ulepszono system szkolenia kadry oficerskiej i żołnierzy, co znalazło wyraz w znacznej poprawie wypełniania obowiązków przez wartowników strzegących obiektu wojskowego. O ile w 1965 r. daleko posunięta indolencja funkcjonariuszy MO i żołnierzy niemal doprowadziła do zupełnej kompromitacji polskiego systemu ochrony kontrwywiadowczej, o tyle trzy lata później ze schwytanymi dyplomatami postępowano już zdecydowanie bardziej profesjonalnie. Ponadto dzięki otrzymaniu informacji wyprzedzających z MSW bydgoski kontrwywiad na początku stycznia 1968 r. spodziewał się obecności zachodnich dyplomatów, co również świadczyło o dobrze funkcjonującym systemie i lepszym wyszkoleniu funkcjonariuszy. Wyraźna zmiana nastąpiła także na odcinku propagandy, ponieważ w 1968 r. wokół zatrzymania attaché zorganizowano kampanię medialną, której głównym celem było ugruntowanie w opinii publicznej poczucia zagrożenia ze strony zachodnich dyplomatów (czy szerzej: cudzoziemców) i rozbudzenie powszechnej czujności. Trzy lata wcześniej władze nie zdecydowały się na rozpętanie medialnej nagonki w niemal identycznej sytuacji, co zapewne wynikało z jeszcze stosunkowo poprawnego stanu relacji polsko-amerykańskich.

Dokumenty wytworzone przez kontrwywiad cywilny PRL i zgromadzone w IPN pozwoliły nie tylko na opisanie rutynowych działań funkcjonariuszy SB wobec zachodnich dyplomatów. Umożliwiły również – a może przede wszystkim – odtworzenie praktyki działania w postaci kombinacji operacyjnych, czyli prowokacji zmierzających do zdobycia dowodów materialnych poświadczających prowadzenie przez zachodnich attaché działalności szpiegowskiej. Ścisłe tajny charakter podejmowanych przez kontrwywiad operacji wymierzonych w dyplomatów z państw kapitalistycznych powodował, że również w dokumentach wewnętrznych SB i opracowaniach szkoleniowych posługiwano się wersją oficjalnie przyjętą, która odbiegała od rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Zapobiegano w ten sposób ujawnieniu zarówno zastosowanych metod operacyjnych, jak i faktów łamania obowiązującego prawa – krajowego i międzynarodowego. Stąd też na historyku, który podejmuje się opisanie historii działalności kontrwywiadu PRL, ciąży obowiązek szczególnej dbałości o przeprowadzenie krytyki wewnętrznej zachowanych dokumentów i – w miarę możliwości – docieranie i wykorzystywanie archiwaliów spoza MSW, które pozwolą zweryfikować treść esbeckich raportów. W naszym przypadku taką komplementarną rolę odegrała dokumentacja pochodząca z Archiwum MSZ, która zawierała informacje pozwalające na poważne uzupełnienie lub zupełne sfalsyfikowanie niektórych wiadomości pochodzących z materiałów proveniencji resortowej. Pozostaje jednak uczucie niedosytu i pewność, że tematyka omówiona w niniejszym artykule nie została wyczerpana i oczekuje na kolejnego historyka.

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie specyfiki przechowywanej w zasobie Archiwum IPN w Warszawie i Bydgoszczy dokumentacji kontrwywiadu cywilnego PRL. Na przykładzie województwa bydgoskiego omówiono zwalczanie działalności szpiegowskiej prowadzonej przez zachodnich dyplomatów w latach sześćdziesiątych. Przybliżono podstawowe zagadnienia związane ze statusem dyplomatycznym attaché wojskowych i prowadzoną przez nich działalnością rozpoznawczo-wywiadowczą na terenie PRL. Opisano dwie odmienne od siebie operacje wywiadowcze przeprowadzone przez zachodnich attaché wojskowych w latach 1965–1966 w Bydgoszczy. Polegały one na obserwacji lotniska wojskowego i samolotów oraz na dokonaniu przejazdu rozpoznawczego w pobliżu polskich i sowieckich jednostek wojskowych zlokalizowanych na terenie kilku województw. Przedstawiono również okoliczności schwytania dwóch zachodnich attaché fotografujących infrastrukturę wojskową w Bydgoszczy w styczniu 1968 r. Zdobyte wcześniej doświadczenia ułatwiły zatrzymanie obu dyplomatów wraz ze sprzętem fotograficznym i materiałami szpiegowskimi. Schwytanie dyplomatów dało podstawę do przeprowadzenia medialnej kampanii propagandowej. Jej celem było zniwelowanie w społeczeństwie sympatii do państw kapitalistycznych poprzez zdemaskowanie działalności szpiegowskiej dyplomatów zachodnich w PRL.

Słowa kluczowe: attaché, dyplomata, działalność szpiegowska, kontrwywiad, NATO, Służba Bezpieczeństwa, Bydgoszcz, USA.

SUMMARY

The aim of this article is to present the specifics of the documentation of the Civil Counterintelligence Service of the People's Republic of Poland, currently stored in the Archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw and Bydgoszcz. The Voivodship of Bydgoszcz served as an example to discuss how espionage activities carried out by Western diplomats were combated in the 1960s. Basic issues related to the diplomatic status of military attachés and their exploratory and intelligence activities in the territory of the People's Republic of Poland were discussed. Two contrary exploratory and intelligence operations carried out by Western military attachés in Bydgoszcz in the years 1965–1966 were described. They consisted in the observation of a military airport and airplanes, as well as the carrying out of an exploratory ride within the vicinity of Polish and Soviet military units based in the territory of several voivodeships. The article also presents the circumstances under which two Western attachés were captured, while taking photographs of the military infrastructure in Bydgoszcz in 1968. The formerly gathered experiences made it easier to detain both diplomats with photographic equipment and espionage material. After both diplomats had been captured, a propaganda campaign was carried out in the media. Its objective was to eliminate any inclination for the capitalist countries among the citizens by revealing the espionage activities of the Western diplomats in the People's Republic of Poland.

Key words: attaché, diplomat, espionage, counterintelligence, NATO, Security Service, Bydgoszcz, USA.